Nr. 44. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Czwartek 19 Lutego 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

Prenumerata wynosi:

W miejscu 240 kor. — h. 120 kor. — h. 60 kor. — h. 20 kor. — h.
z odnoszeniem do domu 264 — 132 — 66 — 22 —
W Polsce: z przesyłką pocztową 264 — 132 — 66 — 22 —
Z innymi państwami 288 — 144 — 72 — 24 —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje wyłącznie Administracya „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Kiosku Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 80 hal.

Prenumeratę przyjmują: ... Administracya „Nowej Reformy" ...

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane za K 6 — od wiersza. — Głosy publiczne po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz K 5 —. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Ewolucya bolszewictwa.

I.

Kraków, 18 lutego.

Teorya, na której Lenin oparł budowę swojego państwa, jest bardzo prosta. Oto najważniejsze jej elementy. Państwo jest organizacyą panowania jednej klasy nad drugą. Aby położyć kres panowaniu klas, potrzeba znieść same klasy. Kiedy klasy zaś przestaną istnieć, wtedy organy państwa zamrą same z siebie, jeżeli bowiem zniknie panowanie klas, ustanie także potrzeba istnienia państwa. Miejsce jego zajmie wspólnota pracujących, oparta na powszechnej pracy i na powszechnym użytkowaniu jej owoców według zasady, że każdy pracuje według możności, otrzymuje zaś dochód według potrzeby. Proletaryat rewolucyjny jest tylko egzekutorem tego prostego programu. — Używa on swojej siły do zniszczenia klasy panującej i do zapobieżenia wytworzeniu się nowej panującej. W tym celu i na ten czas przejściowy musi on zagarnąć całą i niepodzielną władzę, co się właśnie nazywa dyktaturą proletaryatu. W miarę jednak zanikania klas i organów państwowych także i dyktatura proletaryatu zanika, staje się niepotrzebną i pozbawioną treści, bo kiedy wszyscy są już proletaryuszami, niema potrzeby proletaryzować ich jeszcze siłą.

Z takim to dziwnie prostym programem niezawodnego uszczęśliwienia ludzkości Lenin zagarnął władzę i zaczął jej używać ściśle i konsekwentnie według zasad tego programu. Zadekretował zniesienie własności prywatnej. Wykonanie dekretu powierzył tłumom proletaryatu, który działał usilnie w imię wzniosłej zasady „kradnij ukradzione" i „rabuj zrabowane". „Komisya nadzwyczajna dla walki z kontrrewolucyą, sabotażem i spekulacyą" wzięła na się zadanie zniszczenia burżoazyi, nie tylko ekonomicznego i socyalnego, lecz także fizycznego. Rozpoczął się teror, jakiego dzieje nie zapisały. Krew płynęła strumieniami. Inteligencyę zniszczył jako kontrrewolucyjną i burżuazyjną. Zresztą sama zasada jednolitości wynagrodzenia za pracę fizyczną i umysłową wystarczyłaby była do zniszczenia inteligencyi.

Jednem słowem inauguracya rządów bolszewickich i realizacyi ich programu odbyła się w formach tak potwornych, tak sprzecznych ze wszystkiemi podstawami współżycia i postępu społecznego, że cały świat cywilizowany okazał się zgodnym w opinii co do tego, iż taki kierunek polityczno-społeczny nie może się ostać, że musi on runąć w najbliższej przyszłości, jako niemożliwa niedorzeczność. To też upadku rządu bolszewickiego oczekiwano powszechnie z tygodnia na tydzień. Na takiem oczekiwaniu upłynął jeden rok, upłynął drugi. A bolszewizm nie upadł. Wreszcie zaczął się trzeci rok panowania bolszewickiego i oto nagle po oczekiwaniach na nieuchronny jego upadok zapanowało przekonanie, że bolszewizm już wogóle nie upadnie, że trzeba się z nim tak, lub inaczej, pogodzić.

Cóż się stało takiego? Kiedy opinia publiczna cywilizowanego świata popełniała najgrubszy błąd: czy wtedy, kiedy z zegarkiem i kalendarzem w ręku obliczała dni i godziny oczekiwanego napewne upadku bolszewików, czy wtedy, kiedy wpadła w drugi extrem i uwierzyła, że bolszewizm w Rosyi ostatecznie zwyciężył?

Otóż ta opinia myliła się w jednym wypadku zarówno, jak w drugim. Myślenie jej było czysto schematyczne. Nie liczyła się z tem, że bolszewizm może przemienić się od wewnątrz, że on sam może odbywać pewne i to ogromne ewolucye nie tylko w metodach, lecz także w celach samych. Bolszewizm czysty w swojej pierwotnej programowej postaci był niewątpliwie niedorzecznością krwawą, która nie miała żadnych szans ostania się i utrwalenia. Na tem oparto też wszystkie rachuby i oczekiwania, zapominając, że sami twórcy i kierownicy bolszewizmu nie wypuszczając z rąk władzy, mogą poddać radykalnej rewizyi program socyalno-polityczny, w imię którego władzę zagarnęli. A właśnie stało się to, czego nie przypuszczano. Stąd owa wielka omyłka i to pomięszanie wszystkich rachub i planów. Okazało się bowiem, że doktrynerzy bolszewiccy doszedłszy do władzy, potrafili znaleść dość siły, aby zwyciężyć swego najcięższego wroga, mianowicie swoją własną doktrynę. W porównaniu z tem zwycięstwem, zwycięstwa ich nad Judeniczem, Kołczakiem i Denikinem są drobnostką. Dokazali bowiem największej sztuki, przezwyciężyli siebie samych. I w tem właśnie ich zwycięstwie tkwi tajemnica ich zwycięstw innych i tego niebywałego faktu, że ostatecznie wszystkie najpotężniejsze państwa kapitalistycznego świata, jedno po drugiem mniej lub więcej wstydliwie, zaczynają szukać formy porozumienia się z rządem bolszewickim.

Całkowite odcięcie od Rosyi bolszewickiej ogromnie utrudniło śledzenie tej wewnętrznej ewolucyi, którą odbywał w ciągu dwóch lat prawowierny bolszewizm. Jeszcze dzisiaj z trudem tylko, żmudnie wyzbierując rozrzucone po pismach dorywcze i fragmentaryczne informacye, można skonstruować sobie pewien obraz tej ewolucyi. Obraz bardzo niepełny, w szeregu szczegółów niepewny, ale zawsze o tyle informujący, że tajemnica trwałości rządów bolszewickich przestaje tak boleśnie drwić sobie z cywilizowanych wyobrażeń o elementarnych warunkach istnienia państwa, jako takiego.

Więc przedewszystkiem jak wygląda ewolucya bolszewizmu w najważniejszej dziedzinie, mianowicie w dziedzinie życia ekonomicznego? Cenne informacye pod tym względem przynosi traktująca o tym przedmiocie rozprawa w znanym organie angielskim „Economist". Oto najważniejsze informacye z tej rozprawy.

Bolszewicy rozpoczęli od tego, że zniósłszy własność prywatną warsztatów produkcyi przemysłowej, oddali je do dyspozycyi zatrudnionym w nich robotnikom. Miało to ten skutek, że cały przemysł stanął. Robotnicy przestali pracować. Kierownicy techniczni fabryk częścią wypędzeni lub nawet pozabijani, częścią steroryzowani, utracili wszelką zdolność pracy. Kapitaliści zepchnięci do rzędu wyjętej z pod prawa klasy, wykluczonej od dobrodziejstwa wszelkiej aprowizacyi państwowej, pozbawieni możności zarobku i ogołoceni z majątków, stali się podmiotami tej nędzy, której obrazki, podawane tak często w prasie europejskiej miały ilustrować całkowitą niezdolność państwową i ekonomiczną bolszewizmu.

Jakoż istotnie pierwszy rok rządów bolszewickich zaznaczył się całkowitą ruiną wszystkich systemów produkcyjnych. Zginęła nie tylko burżuazya i kapitaliści, runęła w przepaść także inteligencya zawodowa. Co ważniejsze jednak, to także i robotnicy zsocyalizowanych fabryk nie znajdując już żadnego w nich zarobku, zaczęli emigrować z miast, wracając do wsi, z których wyszli.

Po tej pierwszej fazie ruiny i upadku całkowitego, przyszła druga faza stopniowej organizacyi. Utworzono okręgowe rady dla gospodarstwa ludowego, których delegaci tworzyli znowu najwyższą radę gospodarczą, złożoną z 69 członków, z których 30 wybierały związki zawodowe robotnicze. Nadto dla każdej gałęzi przemysłu utworzono osobną władzę kierowniczą pod nazwą centrali. Powstały więc centrale dla przemysłu włókiennego, maszynowego, gumowego i t. d. Zarząd każdej centrali opierał się na równomiernej reprezentacyi trzech czynników: socyalno-politycznego, techniczno-komercyalnego i robotniczego. Zazwyczaj każdy z tych trzech czynników był reprezentowany przez trzech delegatów. Zarząd każdej fabryki podległej centrali był skonstruowany na tej samej zasadzie troistej reprezentacyi. Na papierze wszystko to wyglądało bardzo ładnie i symetrycznie. W praktyce jednak okazało się, że siła czynników, dopuszczonych do kierowania przemysłem, w teoryi matematycznie równa, w rzeczywistości jest bardzo różną. Najsilniejszym bowiem w praktyce okazał się czynnik socyalno polityczny, t. j. państwowy, słabszym już, ale jeszcze ciągle silnym czynnik techniczno-komercyalny, najsłabszym zaś czynnik robotniczy. Natura rzeczy sprawiała, że dwa pierwsze czynniki łączyły się najczęściej przeciw trzeciemu, który wskutek tego tracił na znaczeniu jeszcze bardziej, aż ostatecznie stał się tylko nominalnym uczestnikiem zarządu fabryk i kierownictwa produkcyą przemysłową.

Po tej linii rozwoju ułożyły się rzeczy w ten sposób, że czynnik państwowy i techniczny zyskały rozstrzygającą władzę w sprawach przemysłu. Na miejscu komunistycznej fabryki pojawiła się fabryka poprostu państwowa. — W miejsce idealnego komunizmu wstąpił kapitalizm państwowy, w pierwotnej doktrynie Lenina najzacieklej zwalczany i wyklinany.

Zależnie od sprężystości i kwalifikacyj kierowników poszczególnych central dotyczące gałęzie przemysłu zaczęły się ożywiać i regenerować. I tak na czele centrali tekstylnej stanął człowiek niepospolitej energii i wiedzy, niejaki R e g i n, któremu korespondent angielski oddaje wielkie pochwały. Rozrzucone stosunkowo mało fabryki tekstylne skupił on w jednem ręku, zorganizował ekonomicznie, wprowadził nowe metody pracy i osiągnął ostatecznie to, że z końcem ubiegłego roku produkcya tekstylna okręgu moskiewskiego, osiągnęła cztery piąte swojego stanu przedwojennego. Rezultat ten jest tem dziwniejszy, że jeszcze w roku 1918 przemysł tekstylny znajdował się w ruinach, że do dzisiaj ma on do walczenia z brakiem surowców, któremu Regin stara się zaradzić w ten sposób, że wprowadził w użycie nową kombinacyę bawełny z lnem.

Drugi taki dyktator nazwiskiem K n a s s i n, znalazł się na czele kolejnictwa i przemysłu maszynowego. Żelazną energią i najbardziej drakońskimi środkami, stosowanymi jednak z celem jasnym i rozumnym, osiągnął on to, że koleje rosyjskie odzyskały swoją sprawność o tyle, iż dowództwo wojsk bolszewickich mogło już przerzucać znaczne stosunkowo masy wojsk z jednych frontów bojowych na drugie o tysiące kilometrów: z nad Dźwiny nad Irtysz, z nad Narwi nad Dniepr i Don. Podobnie, jak Regin w przemyśle tkackim, tak Knassin w przemyśle maszynowym rozpoczął energiczną pracę regeneracyjną. Przedewszystkiem w budowie lokomotyw osiągnął on to, że już w pierwszym kwartale roku ubiegłego fabryki rosyjskie wypuściły czterdzieści nowych lokomotyw. Wobec faktu, że w ciągu całego 1918 roku fabryki te nie wyprodukowały ani jednego parowozu, ten pierwszy rezultat wysiłków Knassina jest niewątpliwie ogromny. W stosunku jednak do faktu, że równocześnie w pierwszym kwartale zeszłego roku czterysta lokomotyw wycofać musiano z ruchu jako nieużytki, rezultat to jeszcze bardzo znikomy. W tej chwili rzeczy przedstawiają się już zapewne o wiele lepiej. Knassin pracuje bowiem zaciekle w raz obranym kierunku.

Zagadnienie bolszewickie.

Jen. Szeptycki przeciw pokojowi.

Warszawa, 18 lutego (Tel. wł.) W rozmowie z redaktorem »Dziennika Wileńskiego«, naczelnik frontu litewsko-białoruskiego, jen. Szeptycki, oświadczył między innemi:

Ofenzywa bolszewików na wiosnę nie jest wykluczona, jest nawet **prawdopodobna**. Musimy być na nią przygotowani, ale nie mamy powodu do niepokoju z tego powodu. Duch naszego wojska jest znakomity, siła jego liczebna i zaopatrzenie są wystarczające. A jednak ostateczne zwycięstwo nie leży w naszych jedynie rękach, lecz **zależy od społeczeństwa**. Wojsko nie jest oderwane od społeczeństwa. Wykazywanie przez niektóre grupy społeczne przesadnej gotowości do pokoju i tęsknoty za pokojem udzielić się musi wojsku i ostudza jego zapał bojowy.

Na pytanie, czy obecna linia naszego frontu jest strategicznie korzystna, jen. Szeptycki oświadczył: Oczywiście, wolałbym oprzeć front o dwie wielkie rzeki, Dźwinę i Dniepr. Mimo to raz jeszcze oświadczam, że **nie uratuje sytuacyi nawet najkorzystniejsza linia frontu, jeżeli za frontem trwa agitacya i strajki.**

Za pokojem.

Warszawa, 18 lutego (Tel. wł.) Warszawski »Robotnik«, nawiązując do podanego wczoraj oświadczenia Naczelnika państwa wobec redaktora »Echo de Paris«, stwierdza, że istotnie, jak powiedział Naczelnik państwa, **Polska dłużej czekać nie może**. Czekać mogą: Francya, Anglia i Stany Zjednoczone, Polska musi szybko powziąć stanowczą decyzyę. Oddawna już jest widoczne, że **nie mamy po co prowadzić dłużej wojny, która nas rujnuje, a nie daje nam nic ani politycznie, ani moralnie, ani materyalnie.**

Ni za tem, ni za owem.

Warszawa, 18 lutego (Tel. wł.) Na kongresie robotników chrześcijańskich, który się tu odbył wczoraj, uchwalono następującą rezolucyę:

Zrzeszeni w organizacyach chrześcijańskich robotnicy oświadczają, że normalny rozwój życia państwowego i gospodarczego **wymaga warunków pokojowych**. Jednakże można akceptować **tylko taki pokój**, który zagwarantuje Polsce bezpieczeństwo i granice konieczne dla jej gospodarczego rozwoju.

Usiłowania wywarcia presyi na rząd, aby zawarł pokój za wszelką cenę, z uszczerbkiem dla Polski, uważają za zdradę narodową i energicznie je zwalczać będą.

Ententa a bolszewicy.

Lwów, 18 lutego (Tel. wł.) »Wpered« donosi z Warszawy:

Przyszła tu wiadomość z Pragi, że w układzie ententy z bolszewikami podniesiono projekt, **aby Lenin i Trocki ustąpili, a natomiast Efremow miałby złożyć radę międzypartyjna**, która pod nadzorem koalicyi przeprowadziłaby między innemi zasadę **samookreślenia narodów**.

Okręt amerykański w porcie odeskim.

Wiedeń, 18 lutego (PAT). Donoszą z Moskwy 16 lutego:

Dnia 10 lutego zawinął **amerykański okręt wojenny** pod komendą kapitana Kellera do portu w Odessie. Keller udał się na ląd i **pertraktował ze sowietami odeskimi** w sprawie obywateli amerykańskich, znajdujących się w Odessie. Po wyjeździe z portu rozpoczął okręt wojenny nagle miasto ostrzeliwać. Ogień trwał przez szereg godzin. Pod osłoną ognia armatniego zabrał okręt wojenny gwałtem kilka okrętów transportowych, znajdujących się w porcie. **Komisarz dla spraw zagranicznych zaprotestował przeciwko temu postępowaniu** sprzeciwiającemu się prawu międzynarodowemu i regułom wojennym.

Rumuni o bolszewikach.

Bukareszt, 18 lutego (Tel. wł.) Jedno z pism tutejszych pisze na temat bolszewickiej propozycyi pokojowej: Przywódcy bolszewików widzą, że rząd obecny nie da się dłużej utrzymać. Ludność na razie się boi, ale wrzenie dochodzi do szczytu. Dlatego notą pokojową pragną ludowi pokazać, że chcą dla niego pokoju, a w razie odmowy wmówić w ludność, że musi walczyć dla własnej obrony. Dlatego **Polska powinna wprawdzie zacząć rokowania**, ale rząd polski nie powinien dowierzać bolszewikom i baczyć pilnie na to, co dzieje się za frontem, **aby wojska sowietów nie mogły się przegrupować**. Polska powinna postępować jak najpotężniejsze obecnie państwo militarne na wschodzie.

Wiedeń, 18 lutego (Tel. wł.) Przedstawiciel rumuński p. Isopescul Grecul w rozmowie z reprezentantem »N. Fr. Presse« oświadczył, że **wiadomości o niebezpieczeństwie bolszewickiem są przesadzone**. Co się tyczy Rumunii armia rumuńska jest przygotowana na wszelką ewentualność i gotowa do walki. W samej Rumunii niema skłonności do bolszewizmu, gdyż **rząd rumuński poczynił daleko idące reformy agrarne.**

Wojna sowietów z Rumunią.

Bukareszt, 18 lutego (Tel. wł.) Patrole armii czerwonej usiłowały **przeprawić się przez Dniestr pod wsią Majaki**, ale zostały wyparte za rzekę. **Armia bolszewicka zbliża się do Tyraspola, Ananiewa i Bałty.**

Ukraiński minister wojny u polskiego ministra wojny.

Lwów, 18 lutego (Tel. wł.) »Wpered« donosi z Warszawy, że dnia **14 bm. ukr. min. wojny** Zielinskij był przyjęty przez polskiego ministra wojny Leśniewskiego.

Aresztowanie ministrów ukraińskich.

Lwów, 18 lutego (Tel. wł.) »Wpered« przynosi z Kamieńca Podolskiego wiadomość prawie nieprawdopodobną, **że władze polskie aresztowały tam 11 bm. wieczorem ukr. premiera Mazepę**, przew. misyi warszawskiej Lewickiego, min. pracy Bezpałkę, rektora uniwersytetu Ogijenkę i przewodniczącego komisyi narodowościowej prof. Korczyńskiego. Równocześnie nałożono **areszt na ukraiński bank państwowy**. Aresztowanie wywołało wielkie wrażenie w Kamieńcu i okolicy.

Sazonow ostrzega przed Ukraińcami.

Paryż, 18 lutego (Tel. wł.) Donoszą tu na podstawie informacyi ze sfer, bliskich Sazonowi, że **Ukraińcy chcą obecnie wyzyskać sytuacyę na wschodzie** i wcisnąć się do sali, w której odbywać się będą **narady polskie z bolszewikami**. Polska nie powinna jednak zapominać, że państwo ukraińskie nie istnieje, jakkolwiek Ukraińcy mają pretensye do wielkich terytoryów. Gdyby odnieśli sukces, z pewnością inaczej odnosiliby się do Polaków, niż Polacy do nich. Dlatego **nie powinni być dopuszczeni do obrad**, bo wyzyskaliby to wyłącznie dla siebie. Na Ukrainie niema dwu partyj, któreby się ze sobą zgadzały, jedna nie chce odpowiadać

SVETOZAR HURBAN VAJANSKY.

Ślubna suknia.

(Tłum. ze słowackiego Ludwik Koszarzyski).

(Ciąg dalszy).

Radca znowu odwiedził Marysię. Krawiec ciekawie wyglądał oknem, kiedy widział, że stary pan idzie do krawczyni. Odwiedziny powtarzały się... w mieście wrzało. Młynówka nie porusza tak szybko kołem młyńskiem, jak leci wieść o weselu Czarańskiego. Pani burmistrzowa, wyrocznia miasta, nie chciała w to uwierzyć, ale to nie przeszkadzało zupełnie, że dalej roznosiła te wieści, choć z klauzulą: »eh, plotki, ludzie gadają dużo, kto wie, co na tej sprawie jest jeszcze?!« — Wszystkie wątpliwości rozprószyły Zabłocka i Kralikówna.

Pierwsza poleciała do burmistrzowej. Tam znalazła panią Kużelową, pannę Knotkównę i jeszcze kilka kobiet. Było to ściśle, poufne kółko.

— To już tak, a nie inaczej — rzekła Zabłocka — »Schöne Geschicht«! Idę do niej! Ona taka smutna, oczy ani anioł, co przy organach trąbi na złotej trąbie.

— A więc nieuradowana? Jakżeż?

— Ale gorąco, gorąco! — Raz się rumieni, raz blednie!

— Hm, hm — panie pokręciły głęboko głowami — panna młoda i rozpacz! Rozumiemy!

Panna Knotkówna westchnęła głęboko i schyliła głowę.

— To strach, co się w dzisiejszych czasach nie dzieje! Dopiero niedawno była przy spowiedzi, a już myśli o ślubie!

— Stare pomiotło! — pomyślała Kralikówna — i tybyś sobie podskoczyła, gdyby cię kto chciał!

— A więc smutna, mówi pani? — zapytała cicho pani burmistrzowa i oparła się poważnie w fotelu. Była to wysoka kobieta, średniej tuszy, z rozumnemi, czarnemi oczyma. Piękne jej ramię osłaniał wąski rękaw, ona z pewnością wiedziała, że jest piękne.

— Bardzo dziwnie się zachowywała — potwierdziła Kralikówna — muszę się przyznać, że i ja u niej byłam. Zdawało mi się, że była bardzo blada.

— Wstąpiłam do krawca, który mieszka od frontu — mówiła dalej Zabłocka. — »Tak, tak!« — mówi krawiec — codziennie rano po dziewiątej godzinie przychodzi pan Czarański; kiedy mu chciałem przeszkodzić, uśmiechnął się bardzo miło.

— A wieczorem, czy chodzi do niej? — zapytała się niechcąco Knotkówna, ale potem się zarumieniła.

— Zupełnie się zmieniła. Boże nas uchowaj od plotek, ale przeczuwam niedobre rzeczy!

— A więc i krawiec tak twierdzi! Matko Boża! Jakie to dziwne historye!

— Wierzyć tam jeszcze nie trzeba, kto wie, jak się ta sprawa przedstawia — rzekła pani burmistrzowa i wypiła swoją kawę. Ale ledwo odeszły jej przyjaciółki, wzięła chustkę i opłotkami poleciała do pani sekretarzowej.

— Proszę sobie tylko pomyśleć, co za wieści! — rzekła, siadając na kanapie, ustawionej gustownie w kąciku.

— O starym Czarańskim? — Na prawdę, dziwne czasy — potwierdzała pani sekretarzowa, chudorlawa osóbka, w kwiecistym, biało-niebieskim kostyumie, jak gdybyś ją wykroił ze starego dziennika mód.

— I wstyd pomyśleć! Ja tam wprawdzie nie wierzę, co ludzie mówią, bo oni tam zwykle przekręcają prawdę. Ale to pewne, że panna Marya Witowska jest całkiem zmieniona. Ten stary waryat przesiaduje u niej codziennie! Pociesza ją, pociesza! Ale ją pocieszyć może tylko stuła!

— Oh, oh, czego pani nie mówi? A więc wy...

— Tylko, jak mówię, ludzie mają złe języki, nie trzeba wierzyć. Byłby to wstyd dla naszego miasta. Coś podobnego się u nas jeszcze nie stało!

— A więc dlatego się tak spieszą z weselem! Kto wie, co na tej sprawie!

— I jeszcze mirtowy wieniec! I jaki! Widziałam go. Mirtowe i rozmarynowe listki, przeplatane kwiatami pomarańczowymi. Takie kpiny.

Pani sekretarzowa zaraz po odejściu burmistrzowej zarzuciła chustkę na chude ramiona i opłotkami poleciała do pani radczyni. Tam już zupełnie zdruzgotano biedną Marysię. Wieczorem tego dnia nie było większej grzesznicy na całym świecie, jak Marysia. Oburzenie moralne wstrząsało duszami płci pięknej. Niestety, musimy dodać, że i płeć silna z całym zapałem kolportowała plotki — choć nie wierzyła, a może nawet wątpiła. Ale Joachim Czarański nie przyszedł wieczorem do winiarni. Jego miejsce za okrągłym stołem było puste. Flaszka z wodą nietknięta. A więc — straszne rzeczy — plotki potwierdziły się do ostatniego punktu.

A Marysia szyje pilnie wyprawę szczęśliwej panny młodej. Czasem zakwitnie w jej oku cicha łza — nie ma jednak tyle siły, aby spłynęła po jej świeżym policzku — rozleje się w oku, podwoi jego blask i wyschnie powoli.

Panie sąsiadki zupełnie jej unikają. Ba! kiedy spotkała panią sekretarzową, ta odwróciła się do niej plecami, gdy ją pozdrowiła. Ani jej nie zapraszają do siebie, ani jej pracy nie posyłają.

Klatów jest tylko o trzy godziny drogi oddalony od Burjanowa i słynie ze swoich targów. Nic więc dziwnego, że się znalazł współczujący człowiek, który Klasnemu doniósł wieści o wujku. Oj, niema biedy o takie dobre dusze! Dobrych wieści oczekuj długo, złą bez czekania ci doniosą.

Branko wszedł do bramy swego domu. — W przedpokoju stały strony — baba z podwiązaną twarzą i żyd. Klasny ich nie widział. Nie widział nawet pisarza w kancelaryi, nie słyszał jego »dzień dobry« i przeszedł do swego gabinetu.

— Teraz już jasne, dlaczego mi wujek tak surowo zabrania, dlaczego grozi! Boże mój! Jestem złamany!

Młody, żywy człowiek, upadł na kanapę. Raz budziły się w nim wątpliwości, raz stawała przed nim straszna, czarna pewność. — »Błazen ze mnie, głupiec! Nie umiałem powiedzieć wszystkiego! Nie potrafiłem z dziewczyną rozmówić się otwarcie! Wujku! Wujku!« — Myśl o wujku była dla niego straszna. Ale ton listów wujka potwierdzał wiadomości. Branko był trochę łatwowierny, otwarty, więcej szczery, niżby to nakazywała ostrożność. Przeżył wesołe, beztroskie lata pierwszej młodości, nie wiedział, co to znaczy troska, obawa, a przedewszystkiem ból. Takie natury łatwo łamie nagłe wstrząśnienie.

Co robić? Lecieć do Burjanowa, złościć się na wujka — czy mu pisać? czy uciec gdzieś na kraj świata. Chyba lepiej to ostatnie!

— Hej! Słyszycie! — zawołał swoją posługaczkę.

Do gabinetu weszła szczupła, stara kobiecina, kulejąc trochę na lewą nogę.

— Proszę mi włożyć do walizki bieliznę i ubranie! Potem pójdzie po fiakra!

(C. d. n.).

za drugą, dlatego nie trzeba Ukraińcom wierzyć, ale ostrożnie z nimi postępować.

Wieści z Ukrainy.

Kopenhaga, 18 lutego (Tel. wł.) Jak tu donoszą, ukraińskie wojska narodowe uderzyły od Berdyczowa i Starokonstantynowa i zajęły teren na południe od Żmerynki. Żmerynka została zajęta przez oddział atam. Kepelija, Winnica i Koziatyn przez Pawlenkę. Oddziały galicyjskie przeszły od Denikina na stronę ukraińską. Nastrój ma być podniosły. Dokonywana jest energicznie **reorganizacya armii i rządu.**

Lwów, 18 lutego (Tel. wł.) »Wpered« donosi: **Rosyjska i ukraińska republika sowietów zawarły ze sobą układ**, celem współdziałania na polu politycznem. Koleje, poczta, telegrafy, finanse itd. mają pozostawać odtąd pod zarządem **wspólnej komisyi.** Centr. Komitet ukraiński wydelegował osobną komisyę do **opracowania zasad federacyi obu republik.**

Bukareszt, 18 lutego (Tel. wł.) **Związek ukraiński w Czerniowcach został rozwiązany, przywódców aresztowano** z powodu łączności ich z bolszewikami. Przy rewizyi w Czerniowcach znaleziono obszerną **korespondencyę z Rakowskim.** Przywódcy prowadzili rokowania z bolszewikami i przygotowywali się do czynnego wystąpienia, gdyż w domach ich znaleziono **wiele ukrytej broni.**

Niema rozejmu między Łotwą a sowietami?

Warszawa, 18 lutego (Tel. wł.) »Kuryer Poranny« dowiaduje się, że rozpowszechniona przez W. B. K. pogłoska, iż Łotwa zawarła pokój czy też rozejm z bolszewikami, jest fałszywa.

Socyaliści czescy za pokojem z Rosyą.

Praga, 18 lutego (PAT). W niedzielę wieczorem odbyło się w Pradze w Domu ludowym wielkie zgromadzenie mężów zaufania partyi socyalistycznej, na którem uchwalono **jednogłośnie rezolucyę, domagającą się zawarcia przez rząd czesko-słowacki pokoju z Rosyą i nawiązania z Rosyą stosunków gospodarczych.**

Władywostok w ręku sowietów.

Moskwa, 18 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

We Władywostoku wybuchła rewolucya, **która rozszerzyła się na całą okolicę.** Utworzył się prowizoryczny rząd, który **się oświadczył za sowiecką Rosyą.**

Traktat pokojowy zachwiany.

Przed zerwaniem Ameryki z Europą.

Wiedeń, 18 lutego (PAT). Jak podaje korespondent »Matina« z Londynu, znajduje się w amerykańskiej nocie o kwestyi adryatyckiej przedewszystkiem wzmianka o sprzecznościach między kompromisem londyńskim a memoryałem z 9 grudnia. Nota amerykańska oświadcza, że prezydent Stanów Zjednoczonych doszedł w swoich koncesyach do ostatnich granic. Nota podnosi te punkty, którym prezydent musi się **stanowczo sprzeciwić**, między innemi jako najważniejszy terytoryalna łączność między Rjeką a Włochami. Nota jest podpisana przez Lansinga. W dodatku do noty oświadcza Lansing wyraźnie, że jeżeliby nie uwzględniono stanowiska Ameryki, wówczas **Ameryka wycofa się z traktatu wersalskiego, jakoteż i z traktatu gwarancyjnego z Francyą**, który jest obecnie przedmiotem obrad w senacie. Korespondent donosi dalej, że opinia w kołach konferencyi co do oceny tej noty jest podzielona. Istnieje skłonność uwzględnić stanowisko Wilsona, **aby uniknąć definitywnego zerwania między Europą a Ameryką.** Równocześnie jednak utrzymują się pogłoski, że **Wilson może szuka sposobności, ażeby wycofać się z traktatu** i uratować się w ten sposób z uciążliwego położenia, w które go wpędziła **opozycya w senacie.**

Z powodu ustąpienia Lansinga.

Wiedeń, 18 lutego (PAT). »Daily News« donosi z Nowego Jorku o nieporozumieniach między Lansingiem a Wilsonem. Lansing życzył sobie, by Liga narodów była wyłącznie międzynarodowym trybunałem rozjemczym i **sprzeciwiał się zamierzonemu osądzeniu b. cesarza niemieckiego.** Był on też przeciwnym przyjęciu mandatu ze strony Stanów Zjednoczonych nad Turcyą. Bezpośrednim skutkiem różnic między Wilsonem a Lansingiem będzie prawdopodobnie to, że **zniknie wszelka nadzieja ratyfikacyi traktatu pokojowego.**

Wiedeń, 18 lutego (PAT). Jak donoszą z Waszyngtonu, **uważane jest ustąpienie Lansinga za początek całego szeregu sensacyjnych rewelacyj. Prasa amerykańska wyraża niezadowolenie z powodu zachowania się Wilsona i zapowiada niespodzianki.**

Polk prowizor. sekretarzem stanu.

Wiedeń, 17 lutego (PAT). Donoszą 15 bm. z Paryża:

Wedle doniesienia ag. Havasa z Waszyngtonu, został prowizorycznie sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych zamianowany **Frank Polk**, ostatnio delegat Ameryki na konferencyi pokojowej w Paryżu. Polk nie przyjmie tego stanowiska definitywnie ze względu na stan zdrowia.

Churchill za pojednaniem z Niemcami.

Wiedeń, 18 lutego. (PAT). Donoszą z Londynu: Minister wojny, Churchill, miał wczoraj w swoim okręgu wyborczym mowę, w której **mówił o konieczności pojednawczego stosunku do Niemiec**, aby nie wpędzać Niemcy w ramiona bolszewizmu.

Przed osamotnieniem Francyi.

Rzym, 18 lutego (Tel. wł.) Aj. Stefani donosi, że Francya poniosła już pierwszą porażkę **w sprawie wydania Niemców.** Zanosi się na drugą, bo coraz silniej występuje **potrzeba rewizyi traktatu pokojowego.** Trzecią porażkę poniesie Francya w **kwestyi rosyjskiej**, czwartą **w tureckiej**. Zanosi się nawet na **izolowanie Francyi.**

Nota do Holandyi.

Wiedeń, 18 lutego. (PAT). Donoszą z Londynu: Nota do Holandyi opiewa:

Mocarstwa nie żądają, by rząd holenderski odstąpił od swej tradycyjnej polityki, sądzą jednak, że prośba ich nie została odpowiednio uwzględnioną. Nie idzie tu o kwestyę »prestigeu«, ale mocarstwa nie mogą wyczekiwać utworzenia światowego trybunału, celem pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców katastrofy wojennej. Rząd holenderski zapewne nie zapomniał, że polityka i czyny oczywiste człowieka, którego wydania mocarstwa się domagają, przyprawiły o śmierć około 10 milionów ludzi. Gospodarcze i społeczne istnienie wszystkich narodów doznało wstrząśnienia i zagrożone jest klęską głodową i niedostatkiem. Wszystko to jest wynikiem strasznej wojny, której sprawcą był Wilhelm II. Państwa sprzymierzone nie mogą ukryć zdumienia, że **w nocie holenderskiej niema ani słowa potępienia dla zbrodni byłego cesarza. Mocarstwa nie mogą ukryć przykrego wrażenia, które wywarła na nich odmowa Holandyi.** Równocześnie rząd holenderski nie uwzględnił wątpliwości mocarstw co do zatrzymania cesarza w pobliżu Niemiec i umożliwienia mu szkodliwego wpływu na Niemcy. Sprzymierzone mocarstwa żądają ponownego rozważenia kwestyi przez rząd holenderski. Mocarstwa życzą sobie, by Holandya uświadomiła sobie, jaką może się stać sytuacya, jeżeli rząd holenderski nie będzie w stanie dać tych gwarancyj, których pokój Europy koniecznie wymaga.

Coraz ustępliwiej.

Wiedeń, 18 lutego (PAT). Odnośnie do noty państw sprzymierzonych do Niemiec **w sprawie wydania winnych**, dowiaduje się »Petit Parisien«, że dokument ten nie zawiera żadnej propozycyi co do zmniejszenia liczby winnych, albo co do podziału ich na różne kategorye. — Nota powiada do Niemiec: Nie przeprowadzacie w życie traktatu pokojowego, będziemy się przeciwko temu niewykonaniu traktatu chronili. **Wyraziliście życzenie, byście mogli sami osądzić winnych. Ten zamiar nie sprzeciwia się postanowieniom traktatu.** My nie będziemy brali udziału w postępowaniu sądowem, chcemy jednak przekonać się, co Wy uczynicie i będziemy czekali z naszemi decyzyami na wynik dalszego śledztwa. Nie zrzekamy się naszego prawa podjęcia w przyszłości kroków, które nam się wydadzą odpowiedniemi. Nie będziemy uczestniczyli w sądzeniu, bez względu na to, **czy postępowanie sądowe odbędzie się w Lipsku czy też gdzieindziej.**

Komunikat wojenny.

Warszawa, 18 lutego (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 17-go lutego:

Front litewsko-białoruski: Nasze oddziały przeprowadziły wywiady do Wołosowic na wschód od Berezyny i do wsi Kolki na wschód od Ptyczy, rozpędzając napotkane placówki bolszewickie.

Front wołyński: Bez zmiany.

Front podolski: Działalność wywiadowcza.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.
Kuliński, pułk. sztabu jen.

Rewindykacya ziem polskich na zachodzie.

O GRANICĘ Z GDAŃSKIEM.

Gdańsk, 18 lutego. (PAT). Onegdaj przybył tu przewodniczący głównej komisyi granicznej, jenerał Dupont. Jenerał Dupont konferował dziś z Sir Towerem. Posiedzenia komisyi granicznej polsko-gdańskiej mają się rozpocząć jutro.

»Danziger Neueste Nachrichten«, omawiając powyższe doniesienie, pisze: Na pierwszy plan narad komisyi wysuwają się dwie kwestye, a mianowicie: **kwestya Tczewa i półwyspu Heli. Krótkie panowanie polskie w Tczewie wykazało, że Gdańsk bez Tczewa nie może istnieć. Obszar** Hochsteinu (Pszczółki) i Guitlandu musi być przyznany wolnemu miastu Gdańskowi, ażeby zapewnić mu swobodną komunikacyę wewnątrz. Tak samo nie można sobie pomyśleć na dłuższą metę portu gdańskiego bez Helu, gdyż półwysep ten jest kluczem do wolnego miasta Gdańska. Obydwie sprawy są dla Gdańska kwestyą życia.

SZYKANY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 18 lutego. (PAT). Tutejsi urzędnicy policyi narodowości polskiej postanowili utworzyć odrębny związek ekonomiczny i zwołali w tym celu zebranie wszystkich urzędników policyi narodowości polskiej w Gdańsku. Przeciwko jednemu z inicyatorów tego zebrania, p. Makowskiemu, wytoczono w następstwie tego dochodzenie o zdradę stanu, traktując go jako obywatela pruskiego. Prezydent policyi, Fruchangel, udzielił mu rady, aby, o ile czuje się Polakiem, ustąpił z urzędu pruskiego.

OTWARCIE JARMARKU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 18 lutego. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyła się formalność uroczystego otwarcia jarmarku gdańskiego. Właściwe jednak otwarcie odbędzie się o dwa dni później, aniżeli było pierwotnie planowane, a to z powodu opóźnienia się eksponatów niemieckich, przedewszystkiem z Berlina. Przyczyną tego opóźnienia są trudności transportowe na kolejach pruskich.

POLSKA A GDAŃSK.

Kopenhaga, 18 lutego (Tel. wł.) Pisma angielskie, omawiając stosunek Polski do Gdańska, zaznaczają, że Gdańsk stał się wolnem miastem, ale Polacy przez mądrą politykę mogą sprawić, że, jak Gdańsk został zniemczony, tak samo **może zostać spolszczony.** Napływ żywiołu polskiego do handlu, rzemiosła itp. może sprawić, że Polacy za 25 lat mogą posiąść w mieście większość liczebną.

UROCZYSTOŚĆ KOPERNIKA.

Poznań, 18 lutego (PAT). Staraniem polskiego towarzystwa przyrodników imienia Kopernika i towarzystwa krajoznawczego w Poznaniu oraz Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu odbędzie się 19 bm. w Toruniu uroczysty obchód urodzin Kopernika. W programie obchodu przewidziane jest złożenie wieńców pod pomnikiem Kopernika. Po południu odbędzie się powitanie gości przez zarząd towarzystwa naukowego w sali posiedzeń muzeum, potem nastąpi wspólne zwiedzanie zabytków miasta. Wieczorem we wielkiej sali dworu Artusowego profesor uniwersytetu poznańskiego dr Krygowski wygłosi odczyt p. t. »Mikołaj Kopernik i jego poprzednicy i następcy«. Spodziewany jest liczny zjazd gości z całej Polski.

O AKADEMIKÓW NA TERENY PLEBISCYTOWE.

Warszawa, 18 lutego (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« domaga się, ażeby urlopowanych studentów, służących w wojsku, których urlopy kończą się za tydzień, wysłać po powrocie ich z urlopów na tereny plebiscytowe.

NA FLOTĘ POLSKĄ.

Warszawa, 17 lutego. (PAT). Rada miejska w Gostyniu, wyrażając głęboką swą radość z odzyskania wybrzeża morskiego, na uroczystem posiedzeniu w dniu 6 b. m. ofiarowała na ten cel z funduszów kasy miejskiej 50 tysięcy marek, polecając jednocześnie magistratowi sumę osiągniętą ze sprzedaży kwiatka i połowę ofiarowaną z funduszów kasy miejskiej, ogółem 25.738 marek wypłacić niezwłocznie po otrzymaniu wezwania do płacenia odnośnych władz, pozostałe zaś 25 tysięcy po upływie pół roku od daty wypłacenia pierwszej raty. —

O pieniądz międzynarodowy.

II.

Tę całą sztuczność i fikcyjność wartości (kursowej) waluty np. szwajcarskiej, zilustrować można na kilku najprostszych przykładach z codziennego życia, o ile tylko zechcemy, zgodnie z rzeczywistością rozłożyć w tym obrazie światła i cienie. Zacznijmy od pierwszych. — W Szwajcaryi ceny w porównaniu z przedwojennemi wzrosły o 270 do 300 procent, czyli innemi słowy, koszta utrzymania w skromnym pensyonacie szwajcarskim, wynoszące przed wojną 5 franków dziennie, podniosły się obecnie na 13.50 do 15 franków. Tymczasem tenżsam Szwajcar, który w swojej ojczyźnie, zaopatrzonej dzięki importowi w dostateczną ilość środków żywności, zmuszony jest płacić za skromne utrzymanie 13.50 do 15 fr. dziennie, przyjechawszy do Austryi, żyje po magnacku za 10 franków dziennie, gdyż franki przerachowane po kursie 1 K. = 2 centimy na korony austryackie, daje mu kwotę 500 K. dziennie, co wystarczy mu na dostatnie życie i to o 35 do 50% taniej niż u siebie, — w pierwszorzędnym hotelu w Wiedniu, to znaczy w tem mieście, które wynik wojny postawił dosłownie na etacie śmierci z głodu.

Przykład drugi: Za folwark 50-cio morgowy, położony w zachodniej Małopolsce, który przed wojną szacowano na 100.000 koron, czyli więcej niż 100.000 franków, zapłaci Szwajcar obecnie, przy cenie kupna tego folwarku dziesięciokrotnie wyższej niż przed wojną, czyli przy cenie miliona koron, zaledwie 40.000 franków (licząc 4 centimy — 1 kor.), co w rzeczywistości odpowiada (wobec spadku siły kupna franków na ich gruncie rodzimym o 30%) sumie około 14.000 franków, czyli kupuje za 14% swej przedwojennej waluty objekt, którego cena kupna 10-cieciokrotnie wzrosła.

Te uderzające swoją jaskrawością cyfry, wykazują wprawdzie, do jakiego stopnia schorzałe gospodarczo organizmy o zdeprecyonowanej walucie stają się przedmiotem wprost dzikiej spekulacyi ze strony posiadaczy waluty wysoko stojącej, ale kwestyi rzeczywistej wartości owej rzekomo wysokowartościowej waluty wcale nie wyczerpują.

Są tu i cienie i zaraz zobaczymy, że te róże szwajcarskie mają też swoje kolce i to bardzo dotkliwe dla... Szwajcarów. Można bowiem udowodnić na szeregu przykładów ten pozorny paradoks ekonomiczny, zresztą obecnie już znany, że wysoko stojąca waluta w danem państwie może się stać dla jego przemysłu rodzimego prawie równie zabójczą, jak w krajach o niskiej walucie ich pieniądz zdeprecyonowany.

Oto przykład: Przyjmijmy, że jakiś artykuł przemysłowy, wyprodukowany w dawnej »Austryi, kosztował przed wojną 10.000 koron, a wyprodukowany w Szwajcaryi 10.000 franków. Przyjmijmy dalej, że obecnie koszta produkcyi tego artykułu wzrosły w Austryi 30-krotnie, zaś w Szwajcaryi jedynie dwukrotnie, czyli że dany artykuł kosztuje w Austryi 300.000 K., zaś w Szwajcaryi tylko 20.000 franków. Ta cena 300.000 K. w przerachowaniu na franki po obecnym kursie (1 kor. austr. = 2 centimy daje 6000 franków, zaś produkt szwajcarski kosztuje 20.000 franków. Otóż ten głodomór austryacki wywdzięczy się niezgorzej owemu Szwajcarowi razem z jego wysoką walutą, jeżeli zaoferuje na rynku szwajcarskim swój produkt w cenie o 40% niższej, niż przed wojną. Uogólniając to zjawisko można stwierdzić, iż krajom wysokowalutowym grozi to niebezpieczeństwo, że kraje o niskiej walucie zaleją je swymi wytworami, albowiem, jak w naszym przykładzie, producent z kraju koronowego może oferować swój wytwór po cenie 40% niższej, niż przed wojną, względnie o 70% niżej obecnej ceny targowej szwajcarskiej, mimo, iż koszta produkcyi we fabryce austryackiej wzrosły o 3.000%, a w Szwajcaryi tylko o 100% (w rzeczywistości o 270% do 300%).

Chyba zbyteczna mnożyć przykłady, by wykazać całą pozorność i fikcyjność owych »wartości« walut, mierzonych ich różnicą kursową. To też naród tak »par excellence« kupiecki, jak angielski, spostrzegł w lot niebezpieczeństwo, leżące w możności zalewu rynku angielskiego wytworami niemieckimi, jako pochodzącymi z kraju o niskiej walucie. Licząc się z tem niebezpieczeństwem, wniósł już rząd angielski do parlamentu projekt ustawy t. zw. »anti doping-bill«, mającej chronić przemysł angielski, by mu nie zagrażały wytwory niemieckie. Wszakżeż to przecież ta właśnie niesamowita ekspanzya przemysłu niemieckiego przed wojną stanowiła w znacznej mierze to ekonomiczne uzasadnienie dla Anglii, w imię którego wzięła ona w wojnie światowej rozstrzygający udział. Tymczasem prymat przemysłowy Anglii, wywalczony przez nią tak krwawo i z takiemi ofiarami, mógłby się stać zgoła iluzorycznym, zanim jeszcze zaschnie atrament na traktacie wersalskim, właśnie dzięki deprecyacyi waluty niemieckiej.

Dr Roman Bogdani.

KRONIKA.

Kraków, 18 lutego.

Z POSIEDZEŃ SEKCYJ RADY MIEJSKIEJ. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Bandrowskiego posiedzenie sekcyi prawniczej, skarbowej i szkolnej, na którem uchwalono wnioski w sprawie przejęcia przez gminę miasta Krakowa znanych zbiorów p. Feliksa Jasieńskiego.

Następnie odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem rozpatrywano sprawę świadczeń gminy na rzecz nauczycielstwa tut. szkół powszechnych oraz załatwiono kilka spraw administracyjnych.

SPRAWA PODWYŻSZENIA DODATKÓW DROŻYŹNIANYCH DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. — Dnia 16 lutego br. odbyło się posiedzenie sekcyi II i III pod przewodnictwem prezydenta miasta i wiceprezydenta m. Sarego, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski, co do podwyższenia personalowi gminy miasta Krakowa, dotychczas pobieranych dodatków drożyźnianych.

ZWROT STAREGO TEATRU. W sobotę odbyła się konferencya w sprawie kwaterowania wojsk w Krakowie. W konferencyi wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i prezydyum miasta. Między innymi byli obecni: dowódca miasta, jen. Stiller, szef sztabu D. O. J., pułkownik Czikiel, szef intendentury Hevforth, wraz ze sztabem oficerów. Celem konferencyi było ustalenie wytycznych dla kwaterowania i przekwaterowania wojsk przy obecnej nędzy mieszkaniowej w Krakowie, wobec różnych sprzecznych zapatrywań wśród poszczególnych oddziałów wojska, wreszcie wobec głębokich luk i braków w dotychczasowem ustawodawstwie wojskowem polskiem. Referował sprawę st. radca Kubalski, przedstawiając zasady postępowania kwaterunkowego, które wojskowość w całości przyjęła, co znalazło też swój wyraz w ostatniem piśmie D. O. J., wystosowanem do tutejszego biura kwaterunkowego, a wyrażającem uznanie dla działalności tego biura zarówno w czasie tworzenia się armii polskiej, jak i w czasie przejazdów wojsk jen. Hallera.

Ze strony prezydyum miasta poruszono konieczność opróżnienia gmachów Starego Teatru i szkoły przemysłowej przy Alei Mickiewicza przez wojskowość. Kompetentne czynniki wojskowe, po wysłuchaniu przekonywujących argumentów, wiceprez. Sarego i Bandrowskiego, motywujących to żądanie, oświadczyły gotowość oddania miastu tych gmachów już w najbliższym czasie.

Z najżywszem uznaniem przyjmujemy do wiadomości ten objaw obywatelskiego odczucia u naszych władz wojskowych. Rewindykacya tych gmachów dla ich właściwych celów niewątpliwie wpłynie korzystnie na normalny rozwój kulturalnego i artystycznego życia naszego miasta.

OTWARCIE SZKOŁY SIENKIEWICZA I SŁOWACKIEGO. Po przerwie, spowodowanej brakiem opału, rozpocznie się nauka w szkole XXIII im. H. Sienkiewicza we czwartek, dnia 19 lutego br.

Również rozpocznie się nauka w tym samym dniu w uzupełniającej szkole handlowej im. Słowackiego, mieszczącej się przy szkole im. Sienkiewicza.

O CENĘ LUTOWEGO PRZYDZIAŁU TYTONIU. — Jak już donosiliśmy, niespodziana podwyżka cen tytoniu i papierosów o 150 procent w środku miesiąca, przytem tak, że jedni konsumenci zapłacili po dawnej cenie, a drudzy, którzy dotąd nie pobrali, po znacznie podwyższonej, wywołało w mieście silne wzburzenie. Wczoraj największe grupy konsumentów — kolejarze, konsumy, urzędnicy magistratu i akcyzy itd. nie przyjęły wydanego im przydziału po cenach podwyższonych i wysłały delegacyę do dyrekcyi skarbu. Ponieważ ta oświadczyła o swojej niekompetencyi w tej sprawie, deputacya kolejarzy udała się do Warszawy do ministerstwa skarbu, z żądaniem pozostawienia dla wszystkich konsumentów w Małopolsce dawnych cen, przynajmniej za przydziały lutowe. Inne organizacye wysłały telegramy tej treści do Warszawy, a również dyrekcya skarbu wystosowała w tej sprawie odpowiednie przedstawienie do jeneralnej dyrekcyi monopolu tytoniowego.

Według przedstawienia dyrekcyi krakowskiej, wiadomość o tak znacznem podwyższeniu cen tytoniu była i dla niej zupełną niespodzianką, o której dowiedziała się w sobotę, dnia 14 bm. przedpołudniem, kiedy wiadomość ta przyszła z jeneralnej dyrekcyi z Warszawy pocztą razem z nowym cennikiem. Tem to dziwniejsze, że cennik ten na oryginale nosi datę 9 lutego. Dlaczego o nim wcześniej — jak dawniej zwykle bywało — nie zawiadomiono, dlaczego uczyniono to w środku miesiąca — to już pozostaje zagadką. W każdym razie dyrekcya krakowska zarządziła zaraz inwentaryzacyę tytoniu i wyrobów tytoniowych, znajdujących się w trafikach, dla pobrania za nie podług nowych cen. Swoją drogą, należy oczekiwać, że przedstawienia, które odeszły z Krakowa, odniosą skutek i że za przydziały lutowe przecież wszyscy konsumenci krakowscy zapłacą podług cen dawnych. Rzecz się rozstrzygnie w ciągu kilku dni.

STRAJK DZIENNIKARZY. Na tle regulacyi płac personalu redakcyjnego, wybuchł wczoraj strajk wszystkich współpracowników redakcyi syonistycznego „Nowego Dziennika". Wskutek tego pismo to dzisiaj nie wyszło.

STRAJK PROFESYONISTÓW W FABRYCE TYTONIU trwa w dalszym ciągu. Dyrekcya jeneralna stoi na opornem stanowisku. Celem złamania strajku wezwano do zastąpienia strajkujących wojsko, wzgl. inwalidów wojennych. Wojsko nieumiejętnie obchodzi się z maszynami, wobec czego fabryka ponosi znaczne straty. Podobno dyrekcya fabryki uznała już, że stoi na mylnem stanowisku i żołnierzy oddaliła. Strajkujący trwają nadal przy swoich żądaniach, a to tem więcej, że w ostatnich dniach wyroby tytoniowe zostały podniesione od 150 do 300 procent.

CHLEB NA BIEŻĄCY TYDZIEŃ po 50 dkg. na osobę będą wydawały sklepy rejonowe i piekarnie od piątku 20 bm. za odłączeniem 62 odcinka legitymacyi zbiorowej.

ZAKUPNO ŚLEDZI. Otrzymujemy następujący komunikat: Agencya handlowa państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby otrzymała większy transport śledzi dla aprowizacyi ludności zachodnich powiatów Małopolski. Agencya w porozumieniu z ekspozyturą wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski uwiadamia tą drogą, że o zakupno śledzi zgłaszać się należy do Agencyi handlowej P. U. Z. a. p. p. Kraków, Wiślna 8, II p. Pierwszeństwo w nabywaniu mają zorganizowane konsumy, kooperatywy, stowarzyszenia, zakłady wspólnego spożycia itp. Cena 1500 mk. za beczkę loco magazyn. Agencya wzywa do możliwie spiesznego zgłaszania zapotrzebowania.

W SPRAWIE TYFUSU PLAMISTEGO. Z krakowskiego sądu karnego otrzymujemy następujące pismo: Po myśli par. 19 ustawy prasowej proszę o sprostowanie zamieszczonej w kronice dziennika Nr 41 wiadomości o tyfusie między więźniami cywilnymi w III bastyonie. Nieprawdą bowiem jest, że w III bastyonie, gdzie znajdują się więźniowie cywilni sądu okręgowego karnego wybuchła epidemia tyfusu plamistego. Natomiast jest prawdą, że do bastyonu III odstawiono aresztowanego Maleszkę, znajdującego się już w stadyum inkubacyjnem i poddano obserwacyi lekarskiej, a po stwierdzeniu choroby zakaźnej odesłano zaraz do szpitala. Tyfus plamisty wygasł w bastyonie III zupełnie już z końcem maja 1919 r.

SKUP ZŁOTA I SREBRA. Począwszy od 15 lutego br. skupiają oddziały polskiej krajowej Kasy pożyczkowej w wolnym obrocie wszelkie monety złote i srebrne dla skarbu polskiego po cenach znacznie podwyższonych, płacąc np. za dziesięciokoronówkę złotą mk. 177'50, za guldena srebrnego mk. 16, za jednokoronówkę srebrną mk. 6'75 itp.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Pod kierunkiem p. St. Wysockiej odbywają się próby z „Lilli Wenedy" Słowackiego. W przedstawieniu arcydzieła naszego wieszcza bierze udział cały personal teatru. Najwybitniejsi artyści, o ile nie zajęci są w rolach głównych występują w chórze XII harfiarzy. Premiera w przyszłym tygodniu.

ROZGRABIENIE WĘGLA NA ULICY. Onegdaj zatrzymano w ulicy Grodzkiej wóz, zawierający około 50 q węgla, którego właściciel, stolarz Kleinberger, twierdził, że zakupił u pewnego żydka na ul. Pawiej. Indagowany dalej przez organa policyjne zeznał, że zapłacił po 160 K za cetnar metr., oraz że węgiel został załadowany na dworcu towarowym i że załadowano go zaraz po nadejściu wagonu. Widocznie jednak Kleinberger nie miał zbyt czystego sumienia, albowiem w pewnej chwili ulotnił się w boczne ulice, wobec czego wóz skonfiskowano i skierowano do magistratu. Tłum jednak, który zgromadził się dokoła wozu, rzucił się na jego cenną zawartość i rozdrapał doszczętnie w kilku minutach.

SZPIEG. Organa policyjne przychwyciły wczoraj podejrzanego mężczyznę, jak się okazało, szpiega i agitatora pruskiego. Dochodzenia w sprawie niebezpiecznego „ptaszka" trzymane są na razie w ścisłej tajemnicy.

Z SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Wczoraj odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych, pod przewodnictwem p. Rechowicza. Oskarżał prokurator Sozański. Rozpatrywano sprawę następującą:

Dnia 24 grudnia 1918 roku, pierwszy z oskarżonych, Stefan Pajdak, lat 16, służąc jako pastuch u gospodarza Jamroza w Bosutowie koło Krakowa, wszedł przed wilią do świetlicy i skradł 8000 K gotówką, zegarek i odzież. Na drugi dzień w święto Bożego Narodzenia, udał się z niejakim St. Szewczykiem do Wieliczki, celem zakupów. Po powrocie, czując się znużonym, ułożył się do snu w stajni. W czasie, gdy spał, weszła do stajni druga oskarżona, Anna Szewczyk lat 22 i wyciągnąwszy śpiącemu pieniądze, podzieliła się niemi z bratem swoim Stefanem. Gdy żandarmerya aresztowała Szewczyków, ojciec ich, dowiedziawszy się o całej sprawie, odniósł pieniądze poszkodowanemu, rehabilitując w ten sposób swoje dzieci. W czasie rozprawy świadkowie zeznali, że główny oskarżony, Pajdak, jest głupkowatym, niedorozwiniętym chłopcem, z tem wszystkiem jednak objawia duży spryt złodziejski i był już kilkakrotnie karany za drobne kradzieże. Pajdaka, którego bronił adwokat dr Suesser, skazano na 1 rok więzienia, wliczając mu do kary 10 miesięcy więzienia śledczego. Szewczyków, brata i siostrę, bronionych przez adwokata dra Szalaya, uwolniono w zupełności.

Pod przewodnictwem radcy sąd. Czarneckiego odbyła się wczoraj rozprawa sądu przysięgłych; jako wotanci fungowali pp. Fedorowicz i Obtułowicz. Rozpatrywano naprzód sprawę Józefa Woźniaka, lat 18, oskarżonego o kradzież; po przesłuchaniu świadków i oskarżonego, zasądzono go na półtora roku więzienia. Następnie 38-letniego Skórkę z Piły Kościeleckiej również za kradzież skazano na 6 tygodni aresztu. Wkońcu zajmował się trybunał sprawą Wincentego Maciejaszka lat 18, i Jana Ichnowskiego l. 30, oskarżonych o kradzież koni gospodarzowi z Łysochowa, Pachnierzowi; ponadto Maciejaszek obwiniony był o kradzież zboża, oraz o napad na gościńcu na 15-letniego Rittermana, któremu grożąc scyzorykiem, zabrał zegarek. Wobec wniosku obrońców o zbadanie stanu umysłowego oskarżonych i o przesłuchanie dalszych świadków — rozprawę odroczono.

ROZPRAWA PRZECIWKO RABUSIOM. Dnia 13. b. m. przed sądem wojskowym G. O. w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw 10 oskarżonym o zbrodnię rabunku.

Hersztem bandy, która grasowała we wsi [illegible] i okolicach Wadowic, był niejaki Antoni Wyroba z Radawy, który od chwili śledztwa zaczął symulować chorobę umysłową i na żadne pytania nie odpowiadał, jak również towarzysz jego i adlatus Antoni Wójcik. Reszta oskarżonych, to przeważnie synowie włościan z pod Wadowic, którzy wskazują na Wyrobę, jako głównego podżegacza i kusiciela uskutecznionych napadów.

Rozprawie przewodniczył major audytor dr Nuesser, oskarżał kap. Kolankiewicz, bronili Antoniego Wyrobę kapitan dr Głowacki, oskarżonych Mendyka, Adamczyka i Stefana Bruzdę adwokat dr Ordyński, resztę oskarżonych adwokat dr Geldwert. Trybunał po orzeczeniu znawców lekarzy dr Scharfa i Fuhrmana co do zupełnej poczytalności karnej Antoniego Wyroby i A. Wójcika o godzinie 10 wieczór wydał wyrok, skazujący Antoniego Wyrobę jako herszta i podżegacza bandy na 15 lat ciężkiego więzienia z wliczeniem pół roku aresztu śledczego, Antoniego Wójcika na 5 lat ciężkiego więzienia, zaś resztę, jako biorących dalszy udział na 3 i 3 i pół ciężkiego więzienia z wliczeniem po pół roku aresztu śledczego, zaś oskarżonych Adamczyka i Stefana Bruzdę uwolnił od winy i kary.

UJĘCIE BANDYTÓW. Przed kilku dniami niejaki Markus Mueller, handlarz koni z Wieliczki, idąc na jarmark do Bochni, wstąpił w Gdowie do gospody, zwanej „Wisielówka", w zamiarze przenocowania. Mueller miał przy sobie 20.000 K gotówki. W nocy gdy handlarz spał najspokojniej, wpadli do jego pokoju dwaj mężczyźni, którzy, założywszy mu pas na szyję, poczęli grozić przerażonemu Muellerowi natychmiastowem uduszeniem, jeśli nie odda swoich pieniędzy. Na krzyk napadniętego zbiegli się goście ze sąsiednich ubikacyj i spłoszyli bandytów. Wczoraj Mueller poznał owych napastników na targu w Krakowie i spowodował ich aresztowanie. Są to: Franciszek Bobek lat 55 z Golkowic i Łukasz Guzik, lat 25.

FIGIEL „WIERNEJ" MAŁŻONKI. Niejaka Rozalia Babina z Jakubówki skradła swojemu małżonkowi, który niedawno powrócił z Ameryki, 80.000 K i uciekła w kierunku Krakowa lub Lwowa. Jestto stosunkowo młoda (31-letnia), dobrze zbudowana i ładna kobieta, istnieją też poszlaki, że schroniła się u swego kochanka, który zapewne rad będzie używał zrabowanych przez Babinę pieniędzy.

FAŁSZYWE KWITY NA POBÓR KOKSU sprzedał niejakiemu Rubinowi Rosenbaumowi stróż gazowni miejskiej, Wojciech Kuderski za kwotę 7.800 K. Rosenbaum zgłosił się w gazowni po koks z owemi kwitami, które jednak natychmiast rozpoznano, jako nielegalne. Kuderskiego aresztowano.

USIŁOWANE WŁAMANIE. Onegdaj niejaki Wiktor Mrozek, lat 49, z Dziedzic, usiłował włamać się do mieszkania p. St. Czecha przy ul. Lubicz 22; w czasie „roboty" jednak złapali go sąsiedzi i spowodowali jego aresztowanie.

ZNOWU SŁUŻĄCA-ZŁODZIEJKA. Aresztowano 68-letnią Teklę Gargas, służącą, która kradła bieliznę ze strychu domu przy ul. Kazimierza Wielkiego, wyrządzając właścicielce, p. Rozalii Strass, szkodę na przeszło 2000 K.

KRADZIEŻ BIŻUTERYI. Bernard Still, jubiler z ul. Krakowskiej 22, doniósł do policyi, że onegdaj skradziono mu ze sklepu wiele przedmiotów złotych i srebrnych, pierścionków, kolczyków, zegarków etc., na łączną kwotę około 30.000 K. Prawdopodobnie uczynił to któryś z kupujących klientów. Skradzione przedmioty były przeważnie oddane Stillowi do naprawy.

DROBNE KRADZIEŻE. Aresztowano wczoraj Tadeusza Popiołka, lat 17, rzekomo szeregowca wojsk polskich, który handlarzowi Janowi Jamrozowi ukradł 30 paczek tytoniu ukraińskiego, wartości 2.700 K. Popiołek przyznał się do kradzieży i twierdzi, że tytoń sprzedał jakiemuś Łabajowi za 2000 K.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. Na zebraniu naukowem we czwartek 19 lutego o godz. 6 wieczór w sali seminaryum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi nad referatem prof. dra Bohdana Szyszkowskiego pt. „Granica pomiędzy materyą nieorganizowaną a organizowaną ze stanowiska drugiej zasady termodynamiki". Wstęp 1 K. dla słuchaczy Uniw. Jag. 50 hal., zaś dla członków Towarzystwa filozoficznego i Koła filozoficznego wstęp wolny.

IV POPIS UCZNIÓW KONSERWATORYUM TOW. MUZ. odbędzie się we czwartek dnia 19 bm. w sali w „Pałacu Spiskim" II p. o godz. 8 wieczór. Grać będą uczniowie klas wyższych.

NAUCZYCIELE I NAUCZYCIELKI MUZYKI odbyli 15 bm. w niedzielę w sali Instytutu muz. zgromadzenie, na którem poruszono mnóstwo spraw żywotnych, odnoszących się do organizacyi zawodowej. Dokonano wyboru tymczasowego wydziału, mającego czuwać nad sprawami organizacyi. Wszelkich wyjaśnień w sprawie wpisów do Związku i jego celów, udziela dyr. W. Barabasz w lokalu przy ul. Dunajewskiego 2.

Z kraju.

O REFORMĘ W ŻEŃSKICH SZKOŁACH ŚREDNICH. Tel. nam z Warszawy: Zjazd przełożonych szkół żeńskich uchwalił rezolucyę, domagającą się wprowadzenia do szkół żeńskich średnich **samorządu jako**

czynnika wychowawczego. Zjazd uważa także za pożądane, aby wychowawczynie w żeńskich szkołach średnich były także nauczycielkami. (Ta druga rezolucya zwraca się zapewne przeciwko niefachowym przedsiębiorczyniom, zakładającym często i „prowadzącym" szkoły żeńskie. Przyp. red.).

ROZSZERZENIE POLSKIEGO OBROTU PIENIĘŻNEGO na obszary, opuszczone przez wojska niemieckie, zostało dokonane przez założenie oddziałów polskiej krajowej Kasy pożyczkowej w Wielkopolsce w tych większych miejscowościach, w których dotąd miał siedzibę państwowy bank niemiecki. I tak z posuwaniem się wojsk naszych otwarto oddziały w Poznaniu, Gnieźnie, Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu, Toruniu, Krotoszynie i w Lesznie. Również i na wschodnich granicach państwa czynne są już oddziały polskiej Kasy w Grodnie, Wilnie, Białymstoku, Mińsku, Tarnopolu i Stanisławowie, ułatwiając obrót pieniężny i przekazowy z najdalej położonemi miejscowościami.

REEMIGRANCI Z AMERYKI, oraz powracający jeńcy wojenni z Włoch i Francyi byli dotąd na granicy państwa polskiego narażeni na wyzysk handlarzy walutowych, wykupujących od nich za bezcen zaoszczędzony grosz w zagranicznych pieniądzach. Od kilku tygodni ustał ten handel, odkąd oddział polskiej krajowej Kasy pożyczkowej założył swą ekspozyturę w Oświęcimiu w barakach, do których zajeżdżają wprost osobnymi transportami wszyscy reemigranci oraz jeńcy i gdzie wymieniają dolary, franki, liry i inne na walutę polską po kursach dziennych handlowych. Skupione zagraniczne waluty idą na rachunek skarbu polskiego. Wedle opowiadań powracających, wykorzystują ich w drodze za granicą, zanim do Polski dojadą, liczni ajenci walutowi, którzy im wpychają często pieniądze mniej wartościowe. I w tym kierunku czynione są starania, aby zapobiedz wyzyskowi.

INFORMACYE O KOMUNISTACH. Tel. nam z Warszawy: Warszawska „Gazeta Poranna" twierdzi, iż przy aresztowanych na ul. Służewskiej członkach centralnego komitetu partyi komunistycznej znaleziono cały szereg dowodów i dokumentów, ustalających niezbicie, że polscy komuniści działają w porozumieniu z niemieckimi i rosyjskimi. Składali oni tamtym raporty i otrzymywali stamtąd pieniądze. Pensye funkcyonaryuszów komunistycznych w Polsce wynosiły 775.000 K miesięcznie, na druki agitacyjne wydawano 500.000 marek miesięcznie. Komitet centralny partyi komunistycznej składał się z 12 członków, z których 8 znajduje się obecnie w więzieniu.

WYROK ŚMIERCI NA OFICERA. Tel. nam z Warszawy: Sąd wojskowy okręgu jeneralnego warszawskiego skazał na śmierć przez rozstrzelanie podporucznika 28 pułku piechoty, St. Żebrowskiego, który sprzeniewierzył 10.000 marek pieniędzy skarbowych i przegrał je w totalizatora. Skazany wniósł prośbę o przeprowadzenie rewizyi procesu.

POBORY FRANCUSKICH OFICERÓW W POLSCE. Z okazyi wykrycia afer paskarskich, uprawianych przez oficerów francuskich w Warszawie, warszawska „Gazeta Poniedziałkowa" stwierdza, że nie potrzebują się oni oddawać nieuczciwym spekulacyom „z biedy", ponieważ są poprostu wspaniale uposażeni i przytacza, jakie mają pobory: oficerowie francuscy, procz wysokiej gaży swojej we frankach (np. porucznik pobiera blizko 1.000 fr. miesięcznie, tj. prawie 12.000 mk.), mają jeszcze ze skarbu polskiego płacone bardzo wysokie dodatki, wynoszące drugie tyle, nie licząc ich prawa do deputatu oficerskiego. Mianowicie: podporucznik francuski ma dodatku polskiego około 10.000 mk. miesięcznie, a wszystkie razem pobory podporucznika polskiego nieżonatego wynoszą zaledwie 800 mk. Porucznik francuski (jak wyżej) 11.000 mk., — polski 900 mk., kapitan franc. 12.000 mk. — polski 1.100 mk., major franc. 14.000 mk. — polski 1.300 mk.

CZY NIE ZA WIELE? W „Gazecie Porannej" z d. 10 lutego p. Mir w felietonie, wypisawszy hymn-poemat na cześć kasztelana kijowskiego, Stefana Czarnieckiego, zdobywcy morza polskiego, kończy apoteozą Romana Dmowskiego. „Ty, jako ów mąż nieskazitelny, Stefan Czarniecki, ustrzegłeś nas od obieży podszeptów szatańskich"... „Tyś nam wywalczył dno morskie, i otrzymasz buławę wdzięczności od narodu! Tyś jak kasztelan kijowski, ani z soli, ani z roli! cześć wam obywcem" etc., etc.

Gdyby to już raz dać spokój czcigodnym umarłym i nie porównywać ich do żyjących, o których sąd wydadzą też dopiero następne pokolenia! Porównywać przytem rycerza do polityka, który prochu nie powąchał, jest nietrafne i co najmniej niesmaczne. „Gazeta Poranna" za podszepty szatańskie uważa widocznie tylko niemieckie, zaś rosyjskie stosunki z p. Dmowskim i vice versa za anielskie.

JENERALNY DELEGAT RZĄDU DR GALECKI wyjechał wczoraj w towarzystwie naczelnika urzędów odbudowy osiedlisk inżyniera Korosadowicza i radcy ministeryalnego inż. Dujanowicza w sprawach urzędowych do Gorlic.

Z ROBÓT POLSK. CZERW. KRZYŻA. Tel. ze Lwowa: Wiceprezes polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża p. Włodzimierz Mielżyński, który przybył do Lwowa na czele komisyi specyalnej, powołany przez Komitet naczelny polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, celem dokonania szeregu zamierzeń, dążących do wzmożenia wydajności pracy i akcyi Czerwonego Krzyża zarówno w Małopolsce, jak na froncie podolskim, wrócił dzisiaj z Tarnopola. W sztabie dowództwa frontu podolskiego odbył p. Mielżyński szczegółową i wyczerpującą konferencyę z jen. Iwaszkiewiczem, szefem sztabu pułk. Keslerem i szefem sanitarnym dr Korolewiczem. Podczas tych narad zapadły decyzye niezwłocznego przeniesienia siedziby głównego pełnomocnika frontu podolskiego do Tarnopola wraz z biurem i składnicą lwowską. Wobec epidemii, koncentrujących się głównie w Płoskirowie i Kamieńcu, postanowiono uruchomić sieć kolumny dezynfekcyjnej pod kierunkiem i zarządem głównego pełnomocnika frontu.

NOWY BISKUP-SUFRAGAN POZNAŃSKI. Ksiądz kanonik i szambelan Stanisław Łukomski mianowany zostanie biskupem-sufraganem dyecezyi poznańskiej. Ks. kanonik Stanisław Łukomski urodził się w roku 1874; na kapłana wyświęcony został 24 lutego 1898, a do senatu duchownego należy od roku 1916.

PRZEMYŚL, 16 lutego. (Konferencya w sprawie spoczynku niedzielnego. — Tragiczny wypadek. — Noworodek w kanale). Onegdaj odbyła się w starostwie konferencya w sprawie ustawy o spoczynku niedzielnym przy współudziale reprezentanta starostwa i przedstawicieli kupiectwa. Ustalono, że w czasie od 1 listopada do końca lutego sklepy będą otwarte od 9 do 1 popoł. i od 3 do 7 popoł., zaś od marca do końca października od godz. 8 do 1 w poł. i od 3 do 6 popoł.

W piątek, 12 bm. wydarzył się na Targowicy obok rzeźni rytualnej tragiczny wypadek, którego ofiarą padło 2 osoby. Uszer Schoenfeld, wracając z drobiem z rzeźni rytualnej, chciał drób spłukać z krwi. Stanął tedy na brzegu Sanu, gdy nagle lód się załamał i Schoenfeld wpadł do Sanu. Na krzyk tonącego zbiegli się ludzie, a 14-letni Chaim Fast pospieszył ratować Schoenfelda, który chwycił się Fasta, tak, że obaj poczęli tonąć. Także 11-letni Leib Fast rzucił się do wody, by ratować brata, lecz z trudem zdołano go wyratować. Poszukiwania za zwłokami pozostały dotychczas bezskuteczne.

Przechodząc ulicą Dworskiego zauważył pewien szeregowiec w otworze kanału zwłoki noworodka płci męskiej. O wypadku zawiadomiono policyę, która zarządziła poszukiwania za wyrodną matką.

NĘDZA W POW. BRODZKIM. Tel. nam ze Lwowa. Jedno z tut. pism ruskich donosi o strasznej nędzy w pow. brodzkim: Z 13,644 domów przed wojną ocalało tylko 7.213. W ziemiankach żyje 576 rodzin. Warunki aprowizacyjne straszliwe, tyfus plamisty grasuje. Od 1 listopada do 31 grudnia 1919 umarło w powiecie około 1,600 osób na tyfus. Obecnie leży około 1,200 chorych.

Ze Świata.

ARESZTOWANIE KOMUNISTKI NIEMIECKIEJ. — Wedle doniesienia „Berliner Tageblattu", w Amsterdamie aresztowano komunistkę niemiecką Zetkin która przybyła na międzynarodową konferencyę komunistyczną; została ona natychmiast odesłana z powrotem, taksamo i pewna Włoszka. Konferencya komunistyczna została przez policyę rozwiązana.

NIEZROZUMIAŁE UPRZEDZENIE. Donoszą z Londynu, że angielska Akademia umiejętności, która zamierzała nadać znanemu profesorowi niemieckiemu, Einsteinowi, złoty medal, odstąpiła od swego zamiaru na żądanie kilku członków Akademii, którzy zaprotestowali przeciw temu, aby medal został nadany Niemcowi.

POKUSA. Amerykański żołnierz, przebywający nad Renem donosi w liście do Filadelfii, że za dolara można dostać w Niemczech 333 dużych bomb piwa. Władze okupacyjne amerykańskie uregulowały ceny piwa w zajazdach i szynkach i piwo zwyczajne kosztuje 12 fenigów duża szklanka, zaś pilzneńskie 40 fenigów. Ponieważ dolar amerykański wart jest 4000 fenigów niemieckich, łatwo więc za niego kupić 333 szklanek piwa. Łatwo też będzie można zyskać rekrutów do armii okupacyjnej.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Stefan Pelc, rodem z Rzeszowa, urzędnik kolei państw. otrzymał stopień doktora praw.

ZMARLI.
W Rzeszowie zmarł w dniu 13 bm., jako ofiara swego zawodu dr Fryderyk Strasser, sekundaryusz szpitala powszechnego, były lekarz wojsk polskich i radny miasta, przeżywszy lat 46.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Środa, 18 bm.: „Nina" L. Kampfa.
Czwartek, 19 bm.: „Szczęście Frania" Perzyńskiego.
Piątek, 20 bm.: „Rosmersholm" Ibsena.
Sobota, 21 bm.: „Szczęście Frania" Perzyńskiego.
Niedziela, 22 bm. popoł.: „Nina" L. Kampfa, wieczorem „Zrzędność i przekora" Fredry i „Panna mężatka" Korzeniowskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa, 18 bm.: „Madame Sans-Gene".
Czwartek, 19 bm.: „Madame Sans-Gene".
Piątek, 20 bm.: „Ewa".
Sobota, 21 bm. popoł.: Dla młodzieży szkolnej: „Krzyżacy", wieczorem „Madame Sans-Gene".
Niedziela, 22 bm. popoł.: „Białe fartuszki", wieczorem „Baron cygański".

REPERTUAR „BAGATELI".
Środa, 18 bm.: „Wuj Bernard".
Czwartek, 19 bm.: „Wuj Bernard".
Piątek, 20 bm.: „Wuj Bernard".
Sobota, 21 bm. popoł.: Przedstawienie dla dzieci, wieczorem „Wuj Bernard".
Niedziela, 22 bm. popoł.: „Miss Hobbs", wieczorem „Twarz i maska".
Poniedziałek, 23 bm.: „Wuj Bernard".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Środa, 18 bm.: „Targ na dziewczęta" operetka w 3 aktach Jacobiego.
Czwartek, 19 bm.: „Targ na dziewczęta".
Piątek, 20 bm.: „Targ na dziewczęta".
Sobota, 21 bm.: „Targ na dziewczęta".

ŚLUB. W sobotę, dnia 14 lutego 1920 roku, w kościele OO. Kapucynów odbył się ślub p. Maryana Lubicz Klempnerowskiego z p. Maryą Jaroszewiczówną. 1426

MŁODZIEŻ POLSKA wyznania mojżeszowego, grupująca się w Związku polskiej młodzieży akademickiej »Żagiew« w Krakowie, Kole krakowskiem im. pułk. Berka Joselowicza i Redakcyi »Zjednoczenia«, zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanej pamięci Stanisława Jurowicza, zebrane na nadzwyczajnem zgromadzeniu w dniu 17 lutego 1920 roku złożyła 100 K na wdowy i sieroty po poległych legionistach. 1443—

Delegat rządu o Cieszyńskiem.

Warszawa, 18 lutego (Tel. wł.) Poseł Jan Zamorski, przedstawiciel rządu polskiego przy międzynarodowej komisyi plebiscytowej w Cieszynie, przebywający obecnie w Warszawie dla zdania sprawy ze swej działalności, w rozmowie z przedstawicielami pracy udzielił im następujących informacyj:

Linia demarkacyjna, podyktowana uchwałą Rady Najwyższej w Paryżu w dniu 1 lutego r. ub., przechodzi przez środek powiatów frysztackiego i cieszyńskiego. Linia to była czysto wojskowa. Linie: administracyjna i sądowa miały pozostać takiemi, jakiemi je chciała mieć umowa czesko-polska z dnia 5 listopada 1918 roku. Za wojskową linią demarkacyjną znalazło się 82 gmin polskich, **gdzie Czesi zaprowadzili czeskie urzędy i czeskie pieniądze**, nie potrafili jednak ugruntować swojej administracyi; w gminach tych administracya szwankuje.

Tymczasem międzynarodowa komisya plebiscytowa uznała linię demarkacyjną **nie tylko za wojskową i celną, ale także za administracyjną i sądową.** W ten sposób uchwała komisyi oddaje 100.000 ludności polskiej pod władzę czeską lub międzynarodową. Uchwała, na podstawie której zniesiono linię demarkacyjną, nastąpiła wskutek tego, że obrady komisyi międzynarodowej odbywają się bez przygotowanego programu. Oprócz przewodniczącego i sekretarza, nikt nie wie, co ma być przedmiotem obrad, nikt nie dostaje przedtem wniosków, które potem są dyskutowane i uchwalane. Ponieważ prezes komisyi i sekretarz są Francuzami i dotychczas na Śląsku znajdują się tylko wojska francuskie (obecnie są już i Włosi. Przyp. red.), ludność przypisuje winę obu krzywdzących uchwał Francuzom.

Rada Narodowa w Cieszynie, wyrażając opinię ludności Śląska, uchwaliła rezolucye przeciwko wstępnym uchwałom komisyi, która zażądała odwołania, przeprosin i rozwiązania Rady Narodowej w Cieszynie. Konflikt między komisyą plebiscytową a ludnością przybiera **charakter zatrważający.** Między protestującymi znajduje się także organizacya P. P. S., najbardziej zasłużona koło sprawy śląskiej, która obecnie proklamowała strajk jeneralny. Wreszcie zaznaczyć należy — kończy pos. Zamorski — **że Niemcy i Kożdoniowcy, dotąd podzieleni, obecnie postanowili solidarnie głosować za Czechami.**

Rada narodowa a komisya plebiscyt.

Cieszyn, 18 lutego (Tel. wł.) Dziś odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Narodowej, na którem **poseł Reger składał sprawozdanie z ogólnej sytuacyi politycznej** i aprowizacyjnej w Polsce i z audyencyi, jaką miał u Naczelnika państwa. Przechodząc do sprawy najaktualniejszej: **stosunku Rady Narodowej do aliandkiej komisyi plebiscytowej**, stwierdził mówca wśród aplauzów całej Rady, **że pretensye komisyi do Rady są nieuzasadnione.** Rada Narodowa, uchwalając swoje rezolucye na ostatniem posiedzeniu, któremi komisye czułe się urażone, **była wiernym głosem opinii w kraju.** O przeproszeniu jakiemś mowy być nie może. Jeżeli komisya aliancka przekona nas czynami swoimi, że omyliliśmy się, to z największą chęcią damy temu wyraz. Dziś tego nie widzimy i nie możemy inaczej się wyrażać o działalności komisyi. W dalszym ciągu dyskusyi omawiano **sytuacyę plebiscytową.** Według zgodnej opinii wszystkich mówców ostateczny dobry wynik plebiscytu jest pewny, lecz nie powinniśmy się dać uśpić ze względu **na stronniczość komisyi aliandkiej i ze względu na niesłychany** teror czeski. Dalej podniesiono szereg niedomagań, które nam szkodzą, wobec czego ze strony prezydyum stwierdzono, że **przyczyna tych niedomagań jest po większej części w Warszawie.**

O zneutralizowanie Frysztackiego.

Cieszyn, 18 lutego (PAT). Wczorajszy »Dziennik Cieszyński« donosi:

Jak się dowiadujemy, zamierza komisya aliancka zneutralizować cały powiat frysztacki i utworzyć we Frysztacie **mieszane starostwo** dla całego powiatu frysztackiego. Zamiar ten komisyi musimy odeprzeć jako **zamach na nasz stan posiadania.** Jest to dla nas nie do przyjęcia, najpierw ze względów politycznych. W chwili, gdy należy nam się rozszerzenie naszej administracyi na cały obszar po linię z 5 listopada według ugody paryskiej, komisya aliancka zamierza jeszcze uszczuplić dotychczasowy **obszar administracyi polskiej** i ograniczyć go tylko do powiatu bialskiego i części cieszyńskiego. Ze względów administracyjnych zamiar komisyi nie wytrzymuje krytyki. Skutkiem całorocznego istnienia linii demarkacyjnej wytworzyły się specyalne stosunki w obu częściach powiatów. W polskiej części powiatu administracya jest wzorowa i uporządkowana, podczas gdy po stronie czeskiej jest inaczej, choćby tylko dlatego, że Czesi musieli tam administracyę tę improwizować dopiero i natrafili przytem na opór bierny ludności. Fakt utworzenia **starostwa karwińskiego uznała ludność polska jako akt wrogi dla siebie;** obecny zamiar, to już **istotna prowokacya dla nas.** Rozumielibyśmy, gdyby jeszcze komisya aliancka, jeżeli już chce rozszerzyć twór swój karwiński, rozciągnęła tę neutralizacyę na cały okręg polsko-ostrawski, dla okazania, że tworzy ją nie tylko kosztem polskiej, ale i czeskiej administracyi; istotnie jednak komisya rozszerza ją, lecz tylko w kierunku Frysztaka.

Aprowizacya Cieszyńskiego.

Cieszyn, 17 lutego (Tel. wł.) Według źródeł czeskich rozstrzygnęła komisya ententy wczoraj **sprawę aprowizacyi** w ten sposób, że **na zachód od linii demarkacyjnej dostawcami żywności będą Czesi, na wschód Polacy.** Polacy proponowali, ażeby cały kraj w żywność zaopatrywano wspólnie, jednakże Czesi oparli się temu. Komisya postanowiła, że rozporządzenia swoje ogłaszać będzie w następujących pismach: »Silesia«, Moravsko-Slovensky Dennik«, w »Dzienniku Cieszyńskim« i w »Wiadomościach Cieszyńskich«. W dniu wczorajszym i dzisiejszym przybyły **wojska włoskie, które obsadziły Bogumin, Frysztak, Karwinę, Jabłonków, Skoczów, Bielsko i obsadzą wspólnie Spisz i Orawę.**

O SPISZ I ORAWĘ.

Nowy Targ, 18 lutego (PAT). Górale tatrzańscy, zgromadzeni na wiecu spisko-orawskiem w Białce tatrzańskiej w dniu 12 lutego, uchwalili jednogłośnie następującą rezolucyę: Wiecujący stwierdzają, że powrót Spisza i Orawy, ziem odwiecznie polskich i polską kulturą przesiąkniętych, które Austro-Węgry zagrabiły przed pierwszym rozbiorem Polski, do prawowitego właściciela tj. do państwa polskiego, **powinien się był dokonać siłą rzeczy bez plebiscytu, zaraz po upadku Austro-Węgier, tak, jak się dokonał powrót Alzacyi i Lotaryngii do Francyi po pogromie Niemiec.** Wobec tego wiecujący wzywają rząd, aby zgodnie z wolą całego Sejmu, wyrażoną w dniu 17 października 1919 i 23 stycznia 1920, zaprotestował stanowczo przeciwko wyłączeniu wspomnianych terenów od plebiscytu, a w razie nieuwzględnienia protestu wzywają rząd do złożenia następującej noty: **rząd polski i naród polski nigdy nie zrzeknie się swoich odwiecznych praw do ziem tatrzańskich Spisza i Orawy i tak długo nie spocznie, dopóki tych ziem w całości nie odzyska. Grabieżą Spisza i Orawy zaczęły się rozbiory Polski. Braciom na Spiszu i Orawie, jęczącym w okupacyi czeskiej, ślą wiecujący serdeczne pozdrowienie.**

Odpowiedź na trzy pytania.

Warszawa, 18 lutego (Tel. wł.) Na trzy pytania, wystosowane wczoraj przez »Nowiny Codzienne« pod adresem rządu, dzisiejsze »Nowiny« przynoszą następującą odpowiedź rządu:

Co do **kolei gdańskich**, to odpowiedź rządu brzmi, że mogą one przejść pod polską administracyę dopiero wówczas, gdy zawarta zostanie konwencya między Polską a wolnem miastem Gdańskiem. W dniu 24 bm. odbędzie się wspólna konferencya w sprawie kolei gdańskiej i zapadnie odnośna uchwała.

W sprawie **nadużyć w Cieszyńskiem**, to rząd polski poczynił cały szereg kroków przeciwko zarządzeniom komisyi plebiscytowej. — Akcya znajduje się w toku, ale odpowiedzi jeszcze niema.

Wreszcie **w sprawie Górnego Śląska rząd oświadcza, że obawy są do pewnego stopnia uzasadnione**, lecz nietyle na tle plebiscytowem, ile z powodu masowego wywozu przez Niemców z Górnego Śląska wszystkich produktów rolniczych zarówno, jak maszyn i narzędzi przemysłowych.

ZMIANA STANOWISKA P. WITOSA.

Warszawa, 18 lutego. (Tel. wł.). »Kuryer Polski« uchwałę kongresu ludowców, że Sejm w Polsce ma być jednoizbowy, opatruje następującą uwagą: Zaznaczyć należy, iż uchwała ta jest sprzeczna ze stanowiskiem poprzedniem Witosa w tej sprawie i **obala jedną z podstaw kompromisu, na której powstała obecna większość sejmowa.**

TELEGRAMY DO ANGLII ZE SPÓŹNIENIEM

Warszawa, 18 lutego (PAT). Zarząd telegrafów w Niemczech zawiadomił, że z powodu przeszkód w komunikacyi telegraficznej z Anglią, telegramy z Polski do Anglii odchodzą z wielkiem opóźnieniem, ponieważ są wysyłane w drodze pocztowej. W tej sprawie interweniuje obecnie ministerstwo poczt w centralnym zarządzie poczt w Berlinie.

Anglia już handluje z Rosyą.

Helsingfors, 18 lutego (Tel. wł.) Przejeżdża tędy do Petersburga, a stamtąd do Moskwy **wielu przedstawicieli najwybitniejszych firm angielskich.** Część transportów medycznych już została wysłana. Transporty idą drogą wodną do Petersburga, a stąd dalej w głąb kraju. Przedstawiciel poselstwa angielskiego zawarł **szereg umów i kontraktów w Rosyi** i obznajamia się z jakością surowców, jakich Rosya może dostarczyć. Rząd sowiecki żąda przedewszystkiem lokomotyw i wagonów, których Rosyi bardzo brakuje.

Anglia nad Bałtykiem.

Londyn, 18 lutego (PAT). Havas. »Morning Post« podaje, że został zawarty układ finansowy **między Anglią a Litwą**, oddający całą przyszłość ekonomiczną i handlową w ręce finansistów angielskich. **Estonia i Łotwa skłonne są** zawrzeć układ analogiczny.

STRAJK W HOLANDYI.

Poldhu, 18 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

W Amsterdamie i Rotterdamie wybuchł **strajk robotników dokowych i marynarzy.** Regularny ruch okrętowy w całej Holandyi **zatrzymany.**

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 17 lutego 1920.

Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	420·—	460·—
Transakcya		440·—
Zieleniewski	1200·—	1300·—
Transakcya		1250·—
„Górka" fabryka cementu	1150·—	1200·—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	1875·—	1925·—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	1800·—	1900·—
Transakcya		1850·—
Waluty:		
Marki niemieckie	247·—	257·—
Transakcya		252·—
Ruble carskie po 100 rb.	240·—	250·—
Transakcya	246·—	245·—
Ruble carskie po 500 rb.	245·—	255·—
Transakcya	250·—	249·—
Praga	—·—	—·—
Transakcya		223·—

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z dnia 16 bm.: Amsterdam 9450, Berlin 299, Zurych 1575, Chrystyania 4950, Kopenhaga 4300, Sztokholm 5350, marki 298, lei 250, lewy 235, szwajcarskie 4650, francuskie 1980, włoskie 1575, angielskie 950, dolary 260, ruble carskie 260. Kursa we wolnym obrocie: Zagrzeb 215—230, Budapeszt 10.000 kor. 110—120, 1000 kor. 113—125, Kraków 135—145, Praga 290—310, czesko-słowackie noty koronowe 5000 K 295—315, mniejsze 295—315, jugosłowiańskie noty koronowe 170—190.

KURSA SZWAJCARSKIE z 17 bm.: Berlin 5·15 (6·10) Wiedeń 2·30 (2·05), Praga 6·25 (5·50), Holandya 225·50 (225·50), Nowy Jork 606 (605), Londyn 21 (20·66), Paryż 43·75 (42·50), Kopenhaga 90 (88·50), Sztokholm 114 (113) Chrystyania 106 (104), Madryt 105·50 (105·50), noty koronowe 2·50 (2·25).

GIEŁDA ODESKA. Tel. z Warszawy: Wedle wiadomości otrzymanych z Odesy, giełda odeska notuje następujące kursa: Funt sterlingów 2600 rb., lir włoski 65 rb., frank francuski 75—84 rb., funt turecki 330 rb., marka niemiecka 35—38 rb., niestemplowana korona austryacka 8—12 rb., za 10 rb. w złocie płaci się 2600 do 2800 rb. Za sto rubli carskich płaci się 420 rb. Niebywałe ceny osiągnęły brylanty, których karat kosztuje obecnie 80—90.000 rb.

Zagraniczny kurs marki polskiej.

Jak wiadomo, nie jest dotąd marka polska nigdzie na giełdach zagranicznych notowaną. Nie można tego faktu poczytywać za brak zaufania do naszego państwowego znaku pieniężnego, lecz płynie to z dwóch przyczyn: raz, że państwo polskie nie starało się dotąd o wprowadzenie marki polskiej na giełdy pozakrajowe, powtóre, że nie mogło tego uczynić ze względu na to, iż dotąd nie ustalono drogą ustawy stosunku marki polskiej do złota. Wobec tego jest marka polska wielkością walutowo nieznaną, a giełdy, choć w ich strukturze tkwi żywioł spekulacyjny, eskontujący w teraźniejszości widoki na przyszłość, nie mogą operować iksem, choćby wielce obiecującym.

Wszakże w miarę ożywiania się międzynarodowych stosunków handlowych, oraz w miarę tego, jak wzmaga się intenzywność naszego wywozu i dowozu, stają się nasze znaki pieniężne mechanicznie, siłą dokonanych i dokonywujących się faktów, przedmiotem zagranicznych operacyj giełdowych. Przyjmują one postać obrotów marką polską, wyrażaną bądź w płynnej na miejscu gotówce, bądź wekslami, płatnymi w Polsce, to jest dewizami. W ten sposób zdobywa sobie marka polska pewien kurs, będący wyrazem jej oceny, choć nie notowany oficyalnie.

Takie właśnie stosunki wywiązały się — jak o tem donosi tygodnik »Przemysł i Handel«— w Holandyi. Kurs marek polskich ulegał tam w pierwszej połowie stycznia 1920 r. dość silnym wahaniom. Były dni, że oscylowały między 2.75 a 3.25 centa holenderskiego za markę, lecz następnie doszedł od 3.50 do 3.75 centa. Ujemnie na kurs marek polskich wpływa wielkie ich zaofiarowanie przez Niemców i Gdańszczan za towary, sprowadzone za ich pośrednictwem do Polski.

Tyle notatka wspomnianego tygodnika. Wynika z niej, że Niemcy starają się zapomocą różnych manewrów podminować powagę naszego, nieustalonego zresztą dotąd w swej walutowej treści, znaku pieniężnego i że się im to nie bardzo udaje. Albowiem marka niemiecka ma w Holandyi kurs 2.75 centa, czyli o 36 procent niższy, niż kurs marki polskiej. Jeśli tę proporcyę holenderską wziąść za podstawę wzajemnego stosunku wartościowego marki polskiej do marki niemieckiej, to okaże się, że za 100 marek niemieckich płaci się 73 marki polskie i na odwrót, za 100 marek polskich należy płacić 136 marek niemieckich. Jest to zjawisko o tyle dla nas pocieszające, co smutne dla Niemców. Oznacza brak zaufania zagranicy do ich zdolności płatniczej, brak tem więcej zastanawiający w Holandyi, że niedawno tam właśnie otworzyli sobie Niemcy kredyt w wysokości 160 milionów guldenów holenderskich, jako rezerwę wyrównawczą dla wierzytelności, płynących z dyferencyi między wywozem z Holandyi a dowozem z Niemiec. W świetle tych faktów nabiera wysoki stosunkowo kurs naszego pieniądza, nie lansowanego oficyalnie, ani nie ustalonego w swej walucie, tem większego znaczenia. Horoskopy dla kursu zagranicznego marki polskiej są zatem wyborne, a urzeczywistnią się z chwilą, gdy odpadną szkopuły, tkwiące w prowizoryczności naszych obecnych stosunków walutowych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

4% od wkładek | 4% od wkładek

BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

W WARSZAWIE

FILIA W KRAKOWIE, ULICA PIJARSKA L. 2. Telefon 3106

vis a vis Hotelu Francuskiego.

Kupuje i sprzedaje: efekty, walory, dewizy, towary.
Przeprowadza transakcye: handlowe, giełdowe i przekazowe zagraniczne.
Przyjmuje tak korony jak i marki polskie **na książeczki wkładkowe**

na 4%!!

Otwiera rachunki bieżące i oprocentowuje takowe po 3%.
Reprezentuje wyłączne zastępstwo wielkiego amerykańskiego **BROADWAY FINANCE CORPORATION** i złączonych z nim banków polskich **Broadway National Bank, Falls National Bank** i **American Bank.**
Finansuje i przeprowadza zakupna wszelkiego rodzaju towarów i surowców **w Ameryce.**
Pośredniczy we wszelkiej korespondencyi i transakcyach pieniężnych **z emigrantami polskimi w Ameryce.**
Uczestniczy w organizacyi pasażerskiego i towarowego ruchu z Polski do Ameryki na własnej linii okrętowej przez Gdańsk z każdej miejscowości Rzeczypospolitej Polski.
Przesyła telegraficznie i przez pocztę pieniądze z Polski do Ameryki i wypłaca nadeszłe stamtąd przekazy. 1228 2 4

9%

dywidendy od akcyj płaci Bank Kupiectwa Polskiego za rok 1919.

WŁASNE FILIE:

Lwów, Przemyśl, Tarnopol, Sanok, Drohobycz, Lublin, Gdańsk, Poznań.

4% od wkładek | 4% od wkładek

Udzielam
lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 1264 1 3

2 świeczniki (kandelabry) bronz złocony; nasiadówka (Sitzbad) i waga z ciężarkami do sprzedania. Wiadomość: ul. Bracka 6, III piętro, front, na prawo. 1378 1 2

Umeblowane kompletnie 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz, elektr., w śródmieściu do odstąpienia. Zgłoszenia pod **„Mieszkanie I. R.“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1379 1 2

Zamienię Mauser bez naboi na Steyer z nabojami. Zgłoszenia pod **„Steyer“** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 1380

Do matury oraz do egzaminów w zakresie gimn. (spec. filologia) przygotowuje akademik, kwal. korepetytor. Zgłoszenia pod **„Słuchacz fil. 100“** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 1381 1 2

Zamienię 4 pokoje
łazienkę i t. d. w Poznaniu, pięknie położone, przy plantach, na 2, 3, ew. 4 pokoje z kuchnią w Krakowie. — Zgłoszenia pisemne lub ustne: Bank Związku Spółek zarobkowych, Rynek gł. 19. 1384

Zarządca dóbr
rutynowany, samodzielny kierownik, z długoletnią praktyką w pierwszorzędnych gospodarstwach w Niemczech, na Morawie, w Galicyi i obecnie na Węgrzech, zamierza zmienić posadę do Polski. — Zgłoszenia: Ryszard Stiller, Cieszyn, ul. Ogrodowa (Gartengasse) 1, Śląsk. 1385

Potrzebny
na wyjazd, przy instyt. wojskowej, technik do prac biurowych i budowlanych; płaca X—VIII kat. płac oraz korespondent lub korespondentka biurowa, biegła, płacą XI kat. płac. Posada za kontraktem, rządowa. Odpisy świadectw z podaniem nadsyłać do Administracyi „N. Reformy“ pod **„Posada 10“.** 1389 1 2

140 szt. kwater
do okien i drzwi, w rozmaitych gatunkach, tanio do sprzedania. — Wiadomość u firmy Jakóba Sternreicha w Podgórzu, Rynek gł. 15. 1390 1 2

Aptekarz Baltaziński
w Jaśle
przyjmie od 1 marca magistrę, względnie asystentkę, aspirantkę i inteligentną laborantkę. 1396 1 3

Marki zagraniczne
sprzedaje po najniższych cenach M. Reindl, skład papieru. Kraków, ul. św. Tomasza 11, (hotel Saski). 1315 2 3

Świeczki cudowne
720 pudełek, tylko w całości, sprzeda po cenie fabrycznej **M. Niemetz, ul. Karmelicka 15.** 1342 2 3

Zdolny subjekt cukierniczy
do cukrów i czekolady potrzebny we fabryce A. Piaseckiego, Kraków, ul. Szlak 26. 1394 1 3

Piękną, stylową willę
z ogródkiem owocowym i kwiatowym w Rzeszowie, o sześciu pokojach z przynależnościami, wodociągiem, łazienką, elektryką, zamienię za willę w Krakowie lub w najbliższej okolicy Krakowa. Zgłoszenia pod **C. L.** poste restante Jasło. 1406 1 2

Filateliści!
Najnowszy cennik marek wyszedł nakładem Zygmunta Grunda Lwów, ul. Rutowskiego 16. Cena tegoż 1 M 20 f. 1409 1 5

Szukamy do kupna
trzciny sufitowej
drutu sufitowego Nr 7 i Nr 8, smoły drzewnej. Zgłoszenia pisemne pod **„Trzcina“** do biura „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 9. 1416

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondencyjną lub ustne do L. Schnasa, Kraków, ul. Szeroka 22. 1405 1 20

Adwokat Wasiewicz
w Nowym Targu
przyjmie natychmiast rutynowanego **koncypienta,** Polaka. 1395 1 10

Ekspedyentki
z dobrą figurą i zdolnej krawczyni poszukuje magazyn okryć damskich Baum, Kraków, ul. Grodzka 15. 1380 2 2

MAM SKLEP
przy ruchliwej ulicy. Poszukuję spólnika z jakiegokolwiek działu. Pisemne zgłoszenia z dokładnym adresem pod **„E. L.“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1319 3 3

Apteka Gralewskiego
w Krakowie
poszukuje od 1 marca 1920
magistra farmacyi
aspiranta „
buchaltera na 1 godzinę zajęcia dziennego
2 kasyerek z kaucyą.
Zgłoszenia osobiste lub listowne tylko z załączeniem świadectw i curriculum vitae. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1349 2 3

KORESPONDENTKA
rutynowana, samodzielna, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, oraz stenografii, poszukiwana dla wielkiego zakładu przemysłowego w Andrychowie. Zgłoszenia z podaniem warunków, załączeniem świadectw w odpisie przyjmuje pod **„A. B. C.“** Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie, ul. Grodzka 13. 1375 1 3

FORNIERY i DYKTY
w większej ilości **do sprzedania. Oferty: Dom handlowy**
Leon Orzeł
Warszawa, ul. Marszałkowska 68, Telefon 403-35. 1195 3 3

Szczecina i chmiel
w większej ilości
do sprzedania
Oferty pod **WPB 838** przyjmuje Biuro ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, ulica Marszałkowska 124. 1402 1 2

Dyrekcya 8-kl. gimnazyum
w Pułtusku (z. warszawska)
poszukuje **nauczyciela(ki)** matematyki i fizyki. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw, ewentualnie podaniem warunków przesyłać pod adresem dyrektora Dincesa w Pułtusku. 1401 1 2

Bardzo poważny aryjski
DOM HANDLOWY w BIELSKU
poszukuje jako
PIERWSZEGO URZĘDNIKA
doświadczonego w kupiectwie i rutynowanej siły. Kandydat musi mieć doświadczenie w buchalteryi i umieć sporządzać bilans i dobrze władać językiem polskim, niemieckim, możliwie też rosyjskim.
Zgłoszenia z podaniem żądanego wynagrodzenia i referencyj pod **WPV 844** przyjmuje **Biuro ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.** 1260 3 3
Z powodu braku mieszkań pierwszeństwo mają nieżonaci.

Przemysłowy zakład
w zachodniej Małopolsce
poszukuje: **1 samodzielnego buchaltera-bilansisty,** z dłuższą praktyką i znajomością buchalteryi fabrycznej i **1 saldokontysty,** z dłuższą praktyką fabryczną. Ułatwienia aprowizacyjne i mieszkanie zapewnione.
Zgłoszenia pod: **„Fabryka 1920“** do Biura „Ruch“, Kraków, Szczepańska 9. 1004 6 6

Artykułów na wywóz
poszukujemy w każdej ilości. Oferty: **Dom handlowy Leon Orzeł, Warszawa, ul. Marszałkowska 68.** 1197 3 3

MASZYNY
do wyrobu tutek (gilz) papierosowych, najnowszej konstrukcyi z szybką dostawą poleca Dom handlowy p. f.:
Nachtlicht & Kamieński
Warszawa, Tłomackie 1. 1407 1 2

PANNA
pisząca biegle na maszynie, ze stenografią, potrzebna natychmiast do większego przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia pod **„C. 279“** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie, ul. Grodzka 13. 1352 2 2

Na eksport
polecam artykuły wszelkiego rodzaju, jako to: spożywcze i inne. Oferty: **Dom handlowy Leon Orzeł, Warszawa, ul. Marszałkowska 68.** Telefon 403-35. 1196 3 3

L. 3414—II/VIII. 1370 1 3

Konkurs na dostawę słomy.

Zarząd budownictwa wojskowego Dow. Okr. Gen. w Krakowie zakupi w drodze przetargu ofertowego słomę do wypychania sienników (żytnią i pszenną) w następujących ilościach:

dla Krakowa	8000	cetnarów
„ Tarnowa	2000	„
„ Rzeszowa	1000	„
„ Bielska	2000	„
„ Nowego Sącza	1000	„
„ Sanoka	1000	„
„ Bochni	1000	„
„ Oświęcimia	1000	„
„ Dębicy	1000	„
„ Wadowic	2000	„

loco stacya zapotrzebowania.

Dostawa ma się rozpocząć w czasie od marca do końca lipca b. r. w różnych ratach miesięcznych.

Słoma ma być sucha, czysta, nie zapruszona i nie przegniła i może być dostarczona prosta lub prasowana, co należy zaznaczyć w ofercie, podając ceny w markach.

Oferenci mają przesłać oferty do Zarządu budownictwa wojskowego D. O. G. w Krakowie, ul. Pawia l. 3, w terminie najdalej do **dnia 21 b. m.** rano w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta na dostawę słomy“ z terminem zobowiązania się z ofertą na przeciąg 4 tygodni.

Oferta obowiązuje oferenta odrazu aż do czasu zatwierdzenia przez ministerstwo spraw wojskowych, zaś Zarząd budownictwa wojskowego dopiero z chwilą zatwierdzenia oferty przez ministerstwo spraw wojskowych.

Zarząd wojskowy zastrzega sobie żądać od oferentów odpowiedniej kaucyi tytułem zabezpieczenia dostawy.

Oferowaną może być dostawa każdej ilości słomy, nie mniejsza jednak, niż 100 cetnarów.

Kostyum czarny
wełniany, modny, do sprzedania. Ul. Grodzka 33, I p., ofic. 1404

Kurs księgowości kupieckiej
rozpocząć można natychmiast w każdej miejscowości i w każdej dowolnej porze, za jednorazową opłatą Mk 35. Prospekta za nadesłaniem 25 fg markami, w szkole handlowej S. Karitana w Przemyślu. 814 0 10

Agent handlowy na Kraków, za stałą pensyą potrzebny do Domu handlowego. — Zgłoszenia pisemne pod **„Stała płaca“** do Biura ogłoszeń „Lot“, Kraków, ul. św. Jana 3, II piętro. Pożądane referencye. 1302 2 2

Kupię pianino
lub fortepian używany. Trojanowski, Zabierzów pod Krakowem. 1306 3 3

Sklep spożywczy
z mieszkaniem, ewentualnie z meblami, z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: Nycz, Dębniki, ul. Różana 10, II piętro. 1331 2 2

Współpracownika
przyjmę zaraz. — Zgłoszenia: Eugeniusz Dąbrowski, Nowy Targ, apteka. 1336 2 3

Puszki na smary
bańki na naftę (5—6 litrów) pudełka blaszane na pastę i wazelinę 6¼×7¼ mm, kwaterki blaszane ½ litra z uszkiem, poleca **Fabryka wyrobów metalowych, Kraków-Podgórze, ul. Parkowa 1.** 1351 2 3

Kamienica w Poznaniu
położona w najlepszej części miasta wprost Ogrodu botanicznego, urządzona z komfortem, wszystkie mieszkania o 7 pokojach, **korzystnie do nabycia.** — Zgłoszenia przyjmuje G. Żychliński, Poznań, ul. Matejki 54, I p. 1344 4 4

Składnica Kółek rolniczych
w Rzeszowie
poszukuje **buchaltera i kierownika sklepu.** 1356 2 2

W Zakopanem
poszukuję do wydzierżawienia **pensyonatu** z całem urządzeniem na parę lat. — Zgłoszenia: **Warszawa, ul. Nowowiejska 7, m. 6.** 1354 2 2

Wielka rafinerya nafty w Małopolsce poszukuje do laboratoryum zdolnego, młodego, nieżonatego
chemika.
Pierwszeństwo mają chemicy z praktyką w przemyśle naftowym lub też pokrewnym. Zgłoszenia pod **B. B.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 1365 2 3

E. XIV. 30/18/25. 1363 2 3

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Salomona Mincberga, jako strony egzekwującej odbędzie się w tutejszym sądzie przy ulicy św. Jana 22, biuro Nr 48, I p., **dnia 26 marca 1920 r.** o godz. 10 rano licytacya następujących realności:

a) realności lwh. 182 gm. Dąbie-Kraków, składającej się z parceli gruntowej obszaru 45 a. 67 m kw.

b) realności lwh. 232 gm. Czyżyny, składającej się z parceli gruntowej obszaru 20 a 43 m kw.

c) realności lwh. 232 gm. Czyżyny, składającej się z parceli gruntowej obszaru 47 a 11 m kw.

Wartość szacunkowa realności ad a) 2.283 K 50 h, ad b) 611 K 50 h, ad c) 2.625 K 60 h.

Najniższa oferta ad a) 1.522 K 34 h, ad b) 431 K, ad c) 1.750 K 40 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cywilny Oddział XIV.
Kraków, dnia 9 grudnia 1920 r.

L. 28.1—b. V. 1337 3 3

OGŁOSZENIE.

Zarząd budownictwa wojskowego w Krakowie zakupi w drodze pisemnych ofert sześć samochodów ciężarowych, nowych lub mało używanych. Reflektuje się tylko na wozy, będące już w kraju i gotowe do użytku. Pisemne, ostemplowane oferty należy przedkładać w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę samochodów ciężarowych“ na ręce naczelnika Zarządu budownictwa wojskowego w Krakowie, ul. Pawia 3, do dnia 20 lutego. Bliższe szczegóły poda Wydział gospodarczy Z. B. W

Naczelnik Zarządu.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.